Nr. 95. We Lwowie Piątek dnia 25. Kwietnia 1879. **Rok XII.**

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — pół rocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granica: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr.—do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Akademickiej pod l. 3, naprzeciw Hotelu Żorsa; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł.; w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissoniere 33. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja pana Adama Ciborowskiego — Rue Clément, 4, Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego." — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Lwów 24. kwietnia.

Smutna komedja z adresem do cara jest już niestety dokonanym faktem. Sposób, w jaki ona przyszła do skutku, wyjaśnia dzisiejsza nasza warszawska korespondencja, którą — jako z wybornego pochodzącą źródła — zwracamy uwagę czytelników. Kilku panów z koterji margrabi Wielopolskiego, a między nimi i główny reprezentant srodze przez rząd carski prześladowanego kościoła katolickiego, udało się do gubernatora Kotzebuego, ażeby mu ustnie złożyć wyrazy kondolencji z powodu zamachu, a radości zarazem z ocalenia cara. Zręczny Moskal nie omieszkał korzystać z wybornej sposobności, ażeby prywatnemu temu aktowi nadać cechę publiczną, i u stóp krwawego tronu despotycznych carów złożyć jakoby od polskiego narodu wyrazy lojalności. — „Mieszkańcy przywiślańskiego kraju" zamienili się nagle w ustach hr. Kotzebuego w Polaków — jako do takich przemawiał do nich gubernator, jako takich wezwał do kornej przed carskim tronem czołobitności. Zapomniawszy o tem, jak niebezpiecznie Moskalowi choćby koniec palca podać, bo chwyci zaraz za całą rękę i już jej nie puści — narazili się na sytuację, w której odwaga cywilna i resztki narodowej godności stoczyć w nich musiały walkę z powolnością dla życzeń i rozkazów gubernatorskich. Z walki tej niestety wyszedł zwycięsko rozkaz moskiewskiego wielkorządcy — i hr. Zamojski wiezie do Petersburga adres, a z nim wyrazy lojalności, których w ustnem do cara przemówieniu zabraknąć nie może. A jest to ten sam car, którego całe panowanie jest szeregiem srogich przeciwko nam gwałtów. Czyż już wyszły z pamięci tych panów słowa carskie wypowiedziane w chwili, gdy po raz pierwszy od wstąpienia na tron przemawiał do Polaków? kiedy uznał, iż co ojciec jego zrobił, dobrze było zrobionem, a więc zapowiedział dalsze trwanie systemu, gwałcącego wszelkie prawa narodu? kiedy wszelką myśl o lepszej doli nazwał marzeniem, i w sposób prawdziwie prowokacyjny, a tonem dobrym może w obec niewolników, ale w obec nas do najwyższego stopnia obelżywym, wołał, iż w danym razie „potrafię być okrutnym — i będę okrutnym". — Zniewagą i prowokacją rozpoczął swoje panowanie — bezbronny lud na ulicach Warszawy kazał mordować — do rozpaczliwego wybuchu doprowadziwszy naród, tępić go potem kazał ogniem i mieczem i wysyłką kroci tysięcy w sybirskie lody — przewrotnemi ustawami ład nasz społeczny wywracał — mowę ojczystą wygnał ze szkół, z sądów, urzędów i kościołów — nahajką i bagnetem nawracał lud unicki do carosławia — zgraję zgłodniałych pseudo-reformatorów na kraj nasłał, aby go jak pijawki wyssali — i nie ustał w tem wszystkiem na chwilę, nie ustał aż dotąd. Dzień straciłem! mawiał rzymski Tytus, kiedy mu się nie zdarzyło dobrego zrobić uczynku. Car Aleksander ani jednego dnia nie stracił—w którymby narzędzia z jego woli działające nie uczyniły krzywdy Polakom... Jakiem więc czołem staną dziś przed tym samym carem Polacy z wyrazem hołdu i lojalności; i czy nie obawiają się by ich car nie kazał jako kłamców za progi pałacu wyrzucić... bo uwierzyć im nawet on sam nie może.

Na szczęście i świat nie uwierzy temu, jakoby prywatna manifestacja kilku bojaźliwych, którzy bez oporu poszli za skinieniem gubernatora — była wyrazem narodu polskiego. Nikt ich do adresu nie upoważniał, nikt do zawiezienia go mandatu im nie dawał, a słowa, które przed tronem wypowiedzą, będą wyrazem tylko ich najściślej prywatnego i osobistego wiernopoddaństwa. Fakt, iż do napisania adresu hr. Kotzebue wzywał — sam już wystarcza, aby mu tę prywatną nadać cechę. I nie rozpisywalibyśmy się o tem, gdyby nie okoliczność, że organ naszych serwilistów, *Czas* stańczykowski, nędznym swoim artykułem po zamachu napisanym, i nie mniej nędznemi uwagami o adresie, starał się temu adresowi nadać cechę manifestacji narodowej. Przeciw temu protestuje stanowczo nasza — powtarzamy raz jeszcze z poważnego pochodząca źródła — warszawska korespondencja, przeciw temu też i my tutaj protestujemy uroczyście. Nie jest ten adres wyrazem opinji Polaków ani z rosyjskiego ani z austrjackiego zaboru, a upokarzająca i do najwyższego stopnia niepolityczna lojalność w obec cara tak twórców adresu jak i ich krakowskiego organu, wywołała powszechne a zasłużone oburzenie.

W Wiedniu bawi jeszcze deputacja pokrzywdzonych urzędników kolei czerniowieckiej. Była ona już u ministra Ziemiałkowskiego, u posłów Grocholskiego, Hausnera i innych — przedstawiała zażalenie swe drowi Pfeiffrowi i p. Klaudyemu. Obecnie zamierza jeszcze być u innych polskich posłów, u ministra handlu i w jeneralnej inspekcji kolei żelaznych. Sprawę tę poruszaliśmy już tylekrotnie, i tylekroć wykazywali całą niegodziwość postępowania zarządu kolei w sprawie owej redukcji — że nie mamy dziś nic do dodania prócz tego chyba, iż skoro już redukcję uznano za konieczną, należało ją rozpocząć od takich naczelników stacyj i kasjerów, o których wiadomo, iż miewali w kasach znaczne deficyta, iż są przystępni podarunkom wszelkiego rodzaju, iż swem postępowaniem przynoszą wstyd zakładowi, któremu służą. Takich — dzięki różnym protekcjom — nie oddalono. Niechętnie tego rodzaju sprawy podnosimy, ale podnieść to musieliśmy, w imię pokrzywdzonych uczciwych ludzi, a czynimy to tem śmielej, że w razie potrzeby możemy służyć nazwiskami, faktami, świadkami.

Deputacja wspomniana czyni kroki u posłów naszych, aby się za krzywdą tylu rodzin upomnieli. Spodziewamy się, że kroki te nie będą bezskuteczne, sposobność zaś po temu nadarza się posłom naszym przy dyskusji budżetowej, kiedy będzie mowa o gwarantowanej subwencji dla kolei żelaznej. Subwencja rządowa, z podatków czerpana, daje posłom naszym prawo do wdania się w tę sprawę, a nie mniej ich do tego upoważnia i spowodować powinien ten fakt, że na takiem pomnożeniu proletarjatu inteligencji kraj w wysokim stopniu cierpieć musi.

„Słowo" z powodu wyborów.

W ostatnim (39) numerze *Słowa* znajdujemy korespondencję „z pod Kołomyi," która z niejednego względu zasługuje na uwagę. Jest to istotnie biały kruk w *Słowie;* autor bowiem jest najzupełniej niezadowolony z dotychczasowej polityki prowodyrów ruskich, których rozum stanu polegał dotąd na bezwarunkowym serwilizmie względem gabinetu, wyszłego z łona najbardziej wpływowego stronnictwa. „Ustawy liberalne — powiada — których inne narody dobijają się jako najwyższego dobra ziemskiego, wyrządziły w ostatnich czasach ludowi naszemu bez porównania więcej szkody niżeli całe poprzednie stulecia. Stały się one dla nas mieczem obosiecznym... Na włościańskich gruntach cięży już kilkadziesiąt miljonów długu i lichwy, średnie gospodarstwa giną, grunta rozdrobione a z pozakupowanych niw tworzą sobie pojedynczy bogacze większe kompleksy, puszczając zbankrutowanych dawnych gospodarzy z torbami jako proletarjuszów bez ziemi, a wszystko to zawdzięczyć winniśmy instytucjom „liberalnym": prawu rozporządzania ziemią, danemu chłopowi, dzieleniu gruntów, równouprawnieniu wszystkich wyznań i innym instytucjom, nieocenionym dla innych narodów. U nas one wywarły wręcz przeciwny skutek, mianowicie: wywłaszczenie ludu, nędzę i proletarjat, stagnację w oświacie, bo głodny i chłodny naród upada na duchu i ciele, a młode pokolenie, jak słusznie zauważył ks. Naumowicz, staje się coraz bardziej głupiem."

Nie wchodząc w całe *meritum* myśli powyżej z korespondencji przetłumaczonych, przechodzimy do ustępu, w którym autor zwraca się do polityki niepowołanych prowodyrów Rusi. „Przed sześciu laty — powiada — składaliśmy całą winę na sejm lwowski, na statut krajowy i ordynację wyborczą. Zapowiedziano nam wówczas nową erę, mającą zacząć się w radzie państwa, wyszłej z bezpośrednich wyborów. Ruś wytężyła niemal wszystkie swe siły a zwyciężywszy przy wyborach, zwróciła swe oczy do Wiednia, zkąd miało przyjść zbawienie. Zbawienie, nie przyszło a nie przyszło dla tego, że w państwach konstytucyjnych proszącemu nie dają nic, grożącemu więcej a silnemu wszystko."

Następnie podaje autor sumę zdobyczy tej serwilistycznej polityki. Oto ona: „rozporządzenie ministerstwa o ruskich wykładach w seminarjach nauczycielskich, ustanowienie ruskiej szkoły przygotowawczej we Lwowie i postanowione, jednakże jeszcze nie dokonane polepszenie dotacji niższego kleru ruskiego." A dalej: „Rusinom za to, że wysługiwali się stronnictwu wiernokonstytucyjnemu, że z niem razem zawsze głosowali i t. d. dostała się w nagrodę pomoc rządu tylko przy takich pozycjach, na które sami Polacy mało zwracali uwagi." W innem miejscu: „Rusini za to musieli iść razem z wiernokonstytucyjnymi, jakby po ukazu i służyć rozmaitym interesom niemieckim."

Gorżko też zawiodła Rusinów ta polityka ich przedstawicieli, bez programu dodatniego, bez szerszego horyzontu, przewrotna w zasadzie a w przeprowadzeniu maluczka i pogardy godna jako zrodzona z sobkostwa i serwilizmu. „Inaczej — powiada korespondent *Słowa* — zapatrywały się inteligencja ruska i lud. W kraju poczęło objawiać się niezadowolenie z posłów naszych. „Czego oni tam siedzą?" mówiła nasza inteligencja, która przy wyborach pracowała. „Cóż zrobili nasi posłowie?" pytał lud. Najbardziej zaś skarżyło się duchowieństwo, któremu Rada państwa dała ustawy konfesyjne, które odjęły cerkwi ruskiej niezależność, a nie tylko nie poprawiły materjalnego bytu księdza, lecz nadto zagroziły redukcją parafij. Tymczasem posłowie nasi głosowali za temi ustawami w tej jedynie nadziei, że liberalny Wiedeń zdejmie z cerkwi ruskiej ciężar patronatu polskiego.

Wszystkie te nadzieje nie ziściły się. Opłakana polityka prowodyrów doprowadziła do tego, że dziś już, jak wyznaje korespondent *Słowa*, „nie rozchodzi się o narodowość — kwestja ta schodzi stopniowo na plan drugi — lecz o istnienie, o pytanie: Żyć czy nieżyć? które stało się kwestją dnia nie tylko u chłopa wywłaszczonego, lecz i u księdza-proletarjusza." Dosadnie cechują całe obecne położenie Rusi a nawet całą sprawę ruską następujące słowa korespondenta: Chłop dzisiaj mówi: „Mnie wszystko jedno, czy ja za dekretem polskim czy ruskim wyrzucony będę z gruntu i chaty." A ksiądz: „Co mi z pisma ruskiego, jeżeli z jego przyczyny nie dostanę najnędzniejszej zapomogi, jeżeli za gorliwość patrjotyczną będę musiał cierpieć głód z żoną i dziećmi."

Oto najważniejsze ustępy korespondencji *Słowa* z pod Kołomyi. Korespondencja ta — potępiająca tak stanowczo politykę fałszywych prowodyrów Rusi galicyjskiej — najzupełniej stwierdza to, co nasz korespondent „Z Podola" pisał w trzech artykułach o niezadowoleniu pomiędzy ludem ruskim z dotychczasowych reprezentantów jego. To własne przyznanie *Słowa* jest szczególniej teraz przed wyborami bardzo cennem.

Korespondencje.

Warszawa dnia 20. kwietnia.

W smutnem położeniu naszego narodu — najsmutniejszym jest niewątpliwie fakt, iż jesteśmy rozczłonkowani, skutkiem czego każda prowincja wyrobiła sobie pewne odrębne poglądy i interesy. Musi to szkodzić rozwojowi narodowemu, utrudnić samą myśl o przyszłych losach ojczyzny. Wobec takiego bez zaprzeczenia prawdziwego oraz głęboko smutnego faktu, jakże pożądaną jest rzeczą wzajemne komunikowanie się choćby na drodze myśli politycznej różnych stron upadłej Rzeczypospolitej?... Zadosyć czyniąc tej potrzebie piszę do was w nadziei, że ta pierwsza korespondencja moja z Warszawy nie będzie ostatnią, i że przyjmiecie ją tem chętnem sercem jakiem przynoszę, tą myślą, że może ona wam, tam w Galicji jest potrzebniejszą niżeli tu nam w Kongresówce. Nienależy bowiem chyba tego przypominać, że Warszawa z przyległemi ziemiami, jak była tak jest przedewszystkiem integralną cząstką Polski, jak była tak jest do dziś jej głową i sercem. Może być, że zacierano sobie to nie raz w Galicji w umysłach. Tem gorzej! bo tym sposobem uniemożebniano całą potęgę odczucia istotnego bicia tętna ducha narodowego... A jest to Galicji, jeszcze raz powiadam potrzebniejszem niźli się zdaje, tem potrzebniejszem, że ona jedna z całej Polski ma sposobność zrobienia wiele dla siebie i ogółu narodowości naszej. Otóż tymi wszystkimi względami kierowany piszę—małą na początek przynosząc wam wiązankę faktów, które się zebrać udało.

Obecnie jest u nas na porządku dziennym jeden wypadek świeży, mianowicie adres do cara Aleksandra II z powodu strzału wymierzonego nań przez Sołowiewa, adres napisany, jakoby z inicjatywy Warszawy i kraju. Rzecz zaś się tak miała:

Dnia 15. bm. we wtorek, wedle rozkazu naturalnie, odbywało się obowiązkowe nabożeństwo dziękczynne w katedrze św. Jana, za ocalenie życia carowi. Mszę celebrował administrator Archidjecezji warszawskiej ks. Sotkiewicz. Po skończonych modłach do zakrystji do ks. Sotkiewicza przyszli: pp. Sobański, Górscy dwaj, Ostrowski hr. i inni, stawiając propozycję udania się na zamek w celu wyrażenia ustnego swego współubolewania nad dokonanym zamachem i radości, że się nie udał. Zogabnięty ks. Sotkiewicz zgodził się na myśl rzuconą. Pojechano na zamek. Generał-gubernator hr. Kotzebue, niezwykle przyjął grzecznie gratulantów... Dotąd sprawa była czysto osobistą.., mogła się komuś podobać lub nie, nie dotyczyła jednak naprawdę nikogo... Po przyjęciu przecież i wejściu w rozmowę przez Kotzebuego z owymi panami nagle przyjęła charakter ogólny. Kotzebue bowiem dziękując za wyrażone myśli, życzenia i opinje zwrócił się do ks. Sotkiewicza ze słowami: „Dobrze to bardzo, że panowie potępiacie fakt tak ochydnej zbrodni, ale pożądaną byłoby rzeczą abyście wasze pod tym względem wyobrażenia piśmiennie wyłożyli. Napiszcie adres" Ks. Sotkiewicz powiedział: dobrze... bo i co rzec było w końcu?.. Napisano adres... oddano do Ratusza, podpisywano... wręczono Kotzebuemu, który kazał aby był w dwóch językach tj. polskim i rosyjskim, zrobiony. Stał się fakt jednem słowem, dzięki zbytniej a niepotrzebnej lojalności p. Sobańskiego i pp. Górskich oraz niezdawania sobie sprawy z następstw przez ks. Sotkiewicza, wcale niepocieszający i nieciekawy. Czyż nie lepiejby było, aby napisany urzędownie adres został z musu jako bywało podpisany, niżeli żeby z powodów, które choć mogą nas obchodzić jako ludzi to nic przecież nie obchodzą jako narodowość, składać życzenia, wyrazy współubolewania i t. d. temu który zanadto nam zawinił, abyśmy kiedykolwiek mogli z nim w istotną wejść zgodę?!

Rzecz to jednak jeszcze nieskończona. Albowiem Kotzebue zechciał, aby adres był osobiście wręczony carowi, nie przez deputację, bo tej nie przyjmie ale przez jednego. Wybrał w tym celu ordynata hr. Tomasza Zamojskiego. Po co on tam pojedzie, zaiste nie wiemy; bo naturalnie, że przecie nie po to aby radzić z carem nad losami kraju lub żądania jego przedstawić... nieobawiajcie się tego... lecz po prostu dla powiedzenia carowi tego, co już adres powiada: że „nasza wiara i tradycja, potępia królobójstwo". Rzecz to nie ciekawa tak dla nas, jak dla cara Aleksandra.., do pewnego zaś stopnia gorsząca bardzo wielu równie silnie a może więcej niż znany artykuł *Czasu*, z którym ta gazeta w dziwnie niefortunny sposób się wyrwała, a który nawet kompozytorowie adresu, jak mogłem osobiście się przekonać, potępili.... *Czas* może nie wie, bo widać nie zna stosunków Kongresówki, jak nawet w kołach istotnie konserwatywnych nie wiele jest cenionym tu u nas... bo też co prawda, my nie mamy *a la Czas* konserwatystów, którzy po za *status quo* nic widzieć nie chcą... Nasz; jest konserwatyzmem praw historycznych a nieprzedawnionych, nigdy zaś nie drapował i nie drapuje się w płaszcz wierności ku tronowi carów z wyjątkiem może jednego p. Zygmunta Wielopolskiego, który przywdział na siebie sam czapkę Stańczyka Kongresówki!... Nie jest on czystym i w robocie adresu, to pewną, ukrył się jednak zręcznie po za plecami Sobańskiego, Górskich i Sotkiewicza!... Próżna to praca jednak, próżna żądza wstępowania w ślady starego margrabiego. Stary margrabia bo przynajmniej był statystą i wiedział co chciał... a młody wątpimy!... Lepiejby zrobił podobno, gdyby korzystając ze swego majątku imienia i stosunków szczerze popracował, skupiwszy koło siebie szlachtę, nad wychowaniem ludu w Kongresówce politycznem, na tle ustawy gminnej..: lepiejby zrobili i pp. piszący adres, gdyby o tem samem pomyśleli... niźli w gry dyplomatyczne z carem się wdawali... Ale co to mówić.... groch na ścianę... apatja bo wielka, ogólna... w możnych zaś, chęć roboty jeśli jest, to tylko taka, aby się nie narazić nawet pierwszemu lepszemu naczelnikowi powiatu... A jednak wiele zrobić można.

O tem wszystkiem pomówimy kiedy indziej w korespondencjach następnych.

Wiedeń 22. kwietnia. Komisja budżetowa uchwaliła kredyty dodatkowe dla ministerstwa spraw wewnętrznych na rok 1879. Wolfrum podniósł tę okoliczność, że przyzwolone wypuszczenie 100 mil. renty złotej nie wystarczy na pokrycie niedoboru, albowiem okazuje się jeszcze reszta $4^1/_2$ miljony guldenów niepokrytych. Skutkiem tego uchwaliła komisja upoważnienie ministra finansów w razie gdyby 100 miljonów renty złotej nie wystarczyło na pokrycie niedoboru, do pokrycia pozostających jeszcze potrzeb—dalszem wypuszczeniem obligacji takiejże renty w odpowiedniej kwocie.

Wniosek Wolfruma aby zaliczka 25 miljonów była w ciągu roku bieżącego zwrócona, upadł.

Na porządku dziennym była rezolucja Steudla, domagająca się od rządu sprawozdania rachunkowego z obrotu pieniężnego, tudzież stanu kasy funduszu przeznaczonego na rozszerzenie miasta Wiednia.

Po dłuższej nieco rozprawie w tym przedmiocie uchylono rezolucję Steudla a przyjęto wniosek Mengera: wzywa się rząd by udzielił Izbie objaśnień o stanie majątku i wynikach dotychczasowego obrotu funduszów rozszerzenia miasta Wiednia."

PRZEGLĄD KRYTYCZNY.

Korespondencja Fryderyka II.

[Politische Correspondenz Friedrich's des Grossen 1879.]

(Dokończenie.)

Fryderyk II jest postacią w całem znaczeniu tego wyrazu stanowiącą epokę w historji. Od wieków świat germański walczył ze światem romańskim. W papieztwie i cesarstwie niemiecko-rzymskiem dwa te elementa, choć czasem zmięszane, znajdowały swych przedstawicieli i papieztwo usiłowało utrzymać pod swym wpływem zaalpejskie kraje, a z drugiej strony „barbarzyńcy" przechodzili od czasu do czasu Alpy, koronowali się koroną rzymską, usiłując utrzymać swe panowanie nad włoską krainą. Włochy też były często polem walk przeciw sobie bieżących prądów.

Walka ta w części przeciętą została przez reformację i świeckie względy wystąpiły jaśniej na widownię wypadków politycznych, a w nich Francja coraz potężniejsza, zajmuje stanowisko przedstawiciela romańskiego żywiołu. Francuskie hufce przechodzą wciąż Alpy i starają się germanizmowi wyrwać panowanie nad tym krajem. Najczyściejszym reprezentantem romanizmu i przewodnią ideą kierującą polityką francuską pozostaje niezmiennie rywalizacja z imperjum niemiecko-rzymskiem, rywalizacja, z łona której wyrósł Piemont, i która się nareszcie skończyła utworzeniem wielkiego królestwa Włoch. Polityka francuska wyniosła wcześnie już owoce we wpływie zapewnionym jej na sprawy Niemiec pokojem westfalskim: Francja też nie ogranicza ciosów swych przeciwko germanizmowi od strony Włoch, ale uderza wprost i coraz częściej na kraje czysto niemieckie.

W walkach religijnych i z Francją średniowieczne cesarstwo rzymsko-niemieckie w podstawach swych zachwiane zostało. Niemcy stały się polem współzawodnictwa i intryg różnych większych i mniejszych potentatów niemieckich, ściekiem wpływów zagranicznych, prócz francuskich bowiem łączyły się tu jeszcze angielskie przez panujących hanowerskich i rosyjskie przez stosunki familijne carów i caryc Rosji.— Dom habsburgski dzierżył wprawdzie wciąż tytuł cesarski, potęga jego w cesarstwie była jednak świetnym tylko blaskiem, siła zaś prawdziwa spoczywała w dziedzicznych jego krajach.

W tym stanie stosunków niemieckich powziąć można było myśl podniesienia potęgi czysto niemieckiej, stawiającej sobie za zadanie, a raczej podniesieniem się samem wypierającej wpływy dotychczasowego imperjum, przestającego być niemieckiem, wpływy Francji i w końcu Rosji. Taki był przebieg wypadków aż do najnowszych czasów, w których Niemcy w obecnym ich kształcie różne w ich łonie krzyżujące się interesa ostatecznie usunęły, i tym sposobem politycznemu ustrojowi Europy nową postać nadały. Przed 140 laty szło naprzód o poczęcie dzieła, o warunki wykonania, o stronę, w którą rozpoczęta na tej drodze działalność przedewszystkiem zwrócić się miała.

Warunki wykonania znajdowały się w ręku Fryderyka, władającego genjuszem, największem państwem niemieckiem, doskonałą armją i pełnym skarbem; warunek odpowiedni po temu znalazł się jeszcze w słabości domu habsburgskiego przy objęciu władzy przez Marję-Teresę. W domu tym, jak powiedzieliśmy, spoczywała *de facto* dziedzicznie reprezentacja cesarstwa niemiecko-rzymskiego, a w niej przymięszana do germanizmu idea romańska. Zrządzenie niejako losu kierowało ciosy przeciwko tej reszcie romanizmu, z dawnych czasów antagoniście germańskiego żywiołu.

Fryderyk obliczył z całą dokładnością słabość cesarstwa i domu habsburgskiego i poczynił stanowcze po temu przygotowania, jak to widać między innemi z listu jego z d. listopada do pełnomocnika w Wiedniu. Smutny stan Austrji i Niemiec przedstawione są tam z rozpaczliwą jasnością. Natychmiast też po śmierci cesarza znajduje się ustęp w liście do posła Borcke pisanym d. 31. października, którego znaczenie jest więcej jak jasne. „Książę lotaryngski (mąż Marji Teresy), pisze Fryderyk, nie myli się polegając na mej przyjaźni i pomocy, których z pewnością nie cofnę, jak tylko postawią mnie w możności uczynienia czegoś w tym względzie; ale pojmujesz pan, że to się inaczej stać nie może, jak tylko wtedy jeżeli znajdę w tem własną korzyść." W trochę późniejszym liście do Podewitsa pisze: „W Wiedniu pysznią się bardzo, pochlebiają sobie utrzymać własnemi siłami dziedziczne kraje, myślą, że książę jest już cesarzem. Próżność, głupstwo, śmieszne iluzje; zmienimy to trochę..." Kilka dni przedtem pyta zaś Podewitsa: „Daję ci zadanie do rozwiązania. Jeżeli położenie nam sprzyja, czy trzeba z niego korzystać lub nie? Gotów jestem z armją i ze wszystkiem; jeżeli nie będę korzystał, to znaczy, że trzymam coś w ręku nie znając jego użytku; jeżeli zaś skorzystam, wtedy powiedzą powszechnie, że posiadam zręczność posłużenia się moją przewagą nad sąsiadami".

Trudno lepiej jak temi słowami wymierzyć moralny policzek historji i współczesnym. Znając dokładnie położenie i niebezpieczeństwa grożące, domowi habsburgskiemu z całem przeświadczeniem owej przewagi Fryderyk ofiarowywał z jednej strony pomoc swą za Szląsk, z drugiej groził ciągle swą własną potęgą i złączeniem się z innymi nieprzyjaciołmi. Korzystał więc ze swego położenia i na chwilę tej korzyści z oczu nie spuszczał. W trakcie kilku tygodniowych transakcyj z Austrją, pomiędzy śmiercią cesarza a wkroczeniem do Szląska, zajęty był wciąż ostatecznem przygotowaniem armji i ruchami koncentracyjnymi; wciąż też jeszcze działał pokątnymi środkami, szczególniej przekupstwem. W celu zjednania sobie kanclerza Zinzendorf i sekretarza księcia lotaryngskiego Toussaint przeznacza dla pierwszego 200.000, dla drugiego 100.000 dukatów. Z jaką bystrością plan cały w ówczesnych stosunkach został obmyślany, przekonywają szczególniej uwagi nad zarzutami i trudnościami wykazanemi przez Podewitsa w przeprowadzeniu planu królewskiego. Wszystko tu usunięte; sprzeczności interesów różnych państw, trzymające je w szachu, przewidziane i korzyści działania natychmiast dowiedzione.

Wszystkie środki dla otrzymania takiego skutku użyte były przez Fryderyka, a głównie szybkość w działaniu; ale również nie cofał się, jakeśmy widzieli, przed pochlebstwem i przekupstwem. Ten ostatni środek zalecał on posłom swoim zręcznie używać w Petersburgu, dla odwrócenia mogącej ztąd nań spaść burzy. W tym celu pisze do Mardfelda, pełnomocnika w Petersburgu: „Spodziewam się, że nie będziesz pan pracował napróżno, jeżeli się tylko weźmiesz do rzeczy jak się należy, dając zawsze więcej, jak to, co markiz Botta (pełnomocnik wiedeński) obiecywać będzie."

Jednym z ciekawszych punktów do objaśnienia w historji Fryderyka pozostanie pytanie, o ile genjusz ten świadom był, że się tak wyrazimy, posłannictwa swego? Pytanie to jest usprawiedliwione z powodu niezaprzeczonych skutków jego polityki, rozwiniętej do szczytu przez Bismarka: nie można bowiem zaprzeczyć, że Fryderyk II był prawdziwym ojcem dzisiejszej wielkości Niemiec. Oprócz tego znakomici nawet historycy niemieccy, zwłaszcza po ostatnich tryumfach, wynoszą Fryderyka jako bohatera idei niemieckiej, jako męża z całą świadomością działającego w swojej roli.

Jeżeli jednak dotąd znane fakta nie wystarczają na obalenie tego fałszywego wyobrażenia, to publikacja korespondencji politycznej jego dostarczy ku temu dowodów. Jasno tu jak na dłoni widać dążenie za własnym jedynie interesem. Interesa zaś niemieckie podrzędną bardzo u Fryderyka grają rolę. Z listów do kardynała Fleury widać dokładnie, że przedmiot rozbioru między sprzymierzonych prowincyj dziedzicznych domu habsburgskiego był zupełnie serjo traktowany: Fryderykowi szło w układach jedynie o przeszkodzenie zbytecznego wzrostu Saksonji, dlatego staraniem jego było powiększyć zabór bawarski.

Co do Francji, to wprawdzie wszelkie jej terytorjalne powiększenie w Niemczech nie zgadzało się w gruncie z zamiarami Fryderyka, z drugiej jednak strony ścisłe przymierze z Francją co najmniej musiało prowadzić do zwiększenia jej wpływu w Niemczech, przeciwko czemu Fryderyk nawet walczyć się nie starał.

Wspomnieliśmy już o pochlebstwach dla kardynała Fleury, a listy jego przepełnione są zapewnieniami wiecznej przyjaźni i wspólności interesów z Francją, działania w jej duchu itp. Wszystko to wprawdzie położyć śmiało można na karb używanych przez króla środków dyplomatycznych, ton ten jednak nie odpowiada w żadnym razie wyobrażeniu o patrjotyzmie i reprezentacji idei narodowości.

Fryderyk ofiarowywał po prostu przymierze więcej dającemu, i w historji Niemiec musi on stać jako pojedyncza genjalna postać z duchem narodowym nie mająca jeszcze żadnej styczności.

K. W.

Przystąpiono do obrad nad rezolucjami dotyczącemi zakładów zastawniczych. Rezolucja pierwsza opiewa:

„Wzywa się rząd aby do budżetu na r. 1880. załączył sprawozdanie o stosunkach prawa własności funduszów zakładów zastawniczych miast Wiednia i Pragi.“

Komisarz rządowy, szef sekcji Matzinger oświadcza się przeciw powyższej rezolucji albowiem chociaż fundusze te są funduszami publicznemi, nie są jednak własnością skarbu państwa, rząd nie może przeto przedkładać o nich sprawozdanie.

Suess uważa odmówienie ze strony rządu przedłożenia żadnego sprawozdania za postępek antikonstytucyjny.

Po krótkiej dyskusji uchwalono wniosek Scharschmida: „wzywa się rząd aby izbie udzielił wiadomości o stosunkach własności i stanie majątku funduszów zakładów zastawniczych miasta Wiednia i Pragi, tudzież o obrocie pieniężnym rzeczonych zakładów w roku 1878.

Przeciw drugiej rezolucji domagającej się zniżenia stopy pobieranych odsetków 10% i 12%, przez rzeczone zakłady, oświadczył się także komisarz rządowy, poczem rezolucja padła.

Sprawy zagraniczne.

Rosja.

Dziś car z żoną i „małym“ dworem wyjeżdża do Liwadji, gdzie z powodu zamachu oczekiwaną jest deputacja gratulacyjna od zgromadzenia bułgarskiego; deputacji przewodniczyć będzie metropolita Akinf.

Według *Berl. Tagbl.* toczą się obecnie rokowania pomiędzy Bismarkiem a posłem rosyjskim przy dworze niemieckim, panem Oubril w celu obmyślenia środków działania wspólnego przeciw stronnictwu przewrotu. Rezultat rokowań nie wiadomy. Dzienniki petersburskie wyrażają nadzieję, że w tej sprawie wszystkie państwa monarchiczne przystąpią do układów berlińskich.

Neues Wiener Tagblatt zamieszcza telegram berliński z 22. bm., opowiadający o pierwszym przybuchaniu Sołowjewa w komisji śledczej, której prezesem jak wiadomo jest senator Leontiew: „Na zapytanie tego ostatniego: do kogo pan strzelałeś? — Sołowjew odpowiedział: do cara — a Zabić cara. — Po cóż przez to chciałeś osiągnąć? — Zabić cara. — Tylko cara? — Albowiem z łaski cara naród rosyjski żyje w poniżeniu, niegodnem człowieka. — Masz pan wspólników? — Tak. — Któż są oni? — Rosjanie, co tak samo jak ja brzydzą się despotyzmem. — Jak się oni nazywają? — Nie mogę tego wiedzieć, albowiem ilość ich jest niezliczona. — Więcej ani słowa nie sposób było dotąd wydobyć z Sołowjewa, okazującego niezłomną stałość umysłu i niczem niezakłóconą spokojność.“

Tenże telegram powiada: „Aresztowania we wszystkich gubernjach trwają dotąd. Ilość aresztowanych samych oficerów ma wynosić 370 osób. Wzburzenie na prowincji sięga głęboko w warstwy społeczeństwa.“

„Zdrowie cara ma pozostawiać wiele do życzenia. Car wygląda blado, i podobno cierpi na silną astmę. Lekarze obawiają się, czy płuca nie zostały silnie zaatakowane.“

Korespondencja dziennika *Nowoje Wremia* o rozruchach w m. Rostowie, wspomniana przez nas wczoraj, opiewa:

„Piszę cały wzruszony tylko co zaszłemi zaburzeniami. Na ulicy Bolszoj (wielkiej), gdzie urządzono „bazagany“ dla ludu (kramki, miejsca zabaw) zwykle na wielkanoc urządzane) policjant konny, postrzegłszy jakiegoś wyrobnika pijanego, schwycił go po grubijańsku za kołnierz, by go policji prowadzić. Stało się to dnia w drugi dzień świąt wielkanocnych t. j. 13. b. m. o godzinie 5. popołudniu. Zawrzała tłuszcza, rzuciła się obecna, odbiła aresztowanego z policjanta z konia zrzuciwszy, nie uczyniła mu nic więcej złego i wolno puściła, poczem raptem ni z tego ni z owego rzuciła się jak fala wściekła do domu gdzie się mieści zarząd uczastku (komisarjatu) policyjnego, przy ulicy Sadowej“.

„W jednej chwili zabrzęczały szyby okien pod gradem kamienia. Drzwi padły pod ciosami taranu. Szafki z papierami rządowemi, stoły, krzesła i w ogóle wszystkie meble, poleciały na ulicę. Rozwścieczona tłuszcza szarpała na drobne kawałki wszystkie dokumenty, meble w drzazgi łamała, tłukła naczynia. Cała ulica niebawem pokryła się jakby śniegiem białemi kawałkami papierów. Zniszczywszy wkrótce do szczęta co tylko można było, tłuszcza pociągnęła do dyrekcji policji, położonej na placu Bazarowym. Nie uszło pół godziny nawet, a dyrekcja policji wraz z zarządem 2-go uczastku policyjnego do szczętu zrabowane“.

„Podczas gdy się to działo, nigdzie nie było widać ani „uradnika“, ani innego jakiego policjanta. O ile to ostatnie prawda, nie wiem, bom tylko słyszał o tem. Rada, że tak łatwo wszystko się dotąd udało, tłuszcza ruszyła po dalsze wawrzyny“.

„Oto już przed domem policmajstra. Dom murowany, jednopiętrowy.... Na ganku stoi pięciu ludzi i serdecznie wali taranem w główne drzwi domu; z dziedzińca innych dragami druzgocą i wywalają ramy okien. W około tłum z jakich 300 czerni, który stoi na trotuarze i ciekawie patrzy. Pękły nareszcie wrzeciądze paradnego ganku. Wrzask wściekły tryumfu poleciał w niebiosa. Blade, wystraszone oblicze młodej kobiety z dzieckiem na ręku błysnęło w oknie i znikło. Co to?... Jakiś wojskowy, czy też inżynier, wyskoczył z domu i na ganek.... Przyszło do krótkiej bójki. Zdumieni niespodzianym oporem, napastnicy pierzchli na chwilę. Inżynier coś krzyczy, machając z zapałem rękami.... Czego on chce? Wygląda, jakby wołał na pomoc lub obraniał się od gwałtu. Z powodu ogromnego hałasu, nic nie można pojąć. Tłuszcza znów naciera z furją.... „Wal go, łupaj!“ wrzeszczy rozwścieczona. Lecą kamienie i polana. Na inżyniera rzucają się z dragami... inżynier znika w kamienicy... tłum za nim... krzyki nie do wyobrażenia! Czy czasami już nie zamordowali?... Lecz oto trzask ramy okiennej... W oknie widać skrzydło fortepianu i fortepian z hałasem i dźwiękiem ciężko pada na ulicę, a za nim krzesła, sofy, sprzęty i naczynia — wszystko to na ulicę“...

„Zniszczywszy i zrabowawszy wszystko co się nawinęło w mieszkaniu policmajstra tłuszcza rozruszyła ku ulicy pułkownika Serbina, tłuszcza ruszyła do mieszkania komisarza policji Bublikowskiego, gdzie powtórzyły się podobne sceny. Obok Bublikowskiego w sąsiednim domu mieszka nowy komisarz, nazwiskiem Zemczusznikow. Mieszkanie jego ocalało. Dalej... Oto ulica Miljonowa, a na samo co w Petersburgu zaułek Szczerbakowskij. Już na miljonowej... Gniazda rozpusty, jedno za drugiem zburzone niknę w mgnieniu oka. Szczątki łóżek, sprzętów, pierzyn, poduszek i tak dalej, porąbane drzwi i okna, lecą na ulicę z trzaskiem i brzękiem wśród wyjących jęków i płaczu.... Harmider okropny, istny dzień sądny“.

„Kozacy i policja, przy pomocy wojska sprowadzonego z Taganrogu, poskromiły tłum rozszalały“.

„Oto fakty. Powodem rozruchu, jak powiadają, miało być jedynie świąteczne usposobienie czerni“. Tak pisze koresp. Że była pijana, i dla tego tylko dopuściła się ekscesów. Wolno temu nie wierzyć. Przecież sam korespondent powtarza to w sposób niedowierzający. Że prostak, gdy podpity, jest zuchwalszym, rzecz wiadoma. Ale żeby zuchwałość posuwał do takiego stopnia, że ażby rzucił się na biura policji, nawet na mieszkanie policmajstra i to z tak błahego powodu, jak schwycenie hałasującego robotnika za kołnierz przez policjanta, na to trzeba czegoś więcej od wódki. Rzecz jest taka: o ile znamy Rosję, do Rostowa jako posiadających sławę ziem nader żyznych, co roku z nędznych prowincji północnych ciągnie rojami głodna czerń, lecz zamiast lepszego losu, znajduje tam sam zawód. Większa część przybyszów wpada w ręce wyzyskiwaczy różnej narodowości (Greków, Żydów, Moskalów itd.), i tak samo zostaje głodna i bosa, jak przyszła. Stąd gorycz, rozdrażnienie — rewolucjoniści z tego korzystają i mówią ludowi, że dzięki rozporządzeniom panującym tam nędzę zawdzięcza przez cara i jego czynowników — i skutek naturalny. Rewolucjoniści zawsze pracowali z szczególniejszą miłością nad czernią prowincji południowych, gdzie zbytek i rozpusta bogaczów chętnie być może wzbudza zazdrość... Że myśl głębsza a nie chwilowe, przypadkowe rozdrażnienie ludu, kierowało rozruchami w Rostowie, okazuje się chociażby z tego, że uderzono jednocześnie na policję i na ulicę Miljonową. Do tego ostatniego ataku nie mógł lud przyjść sam przez siebie, nie mówiąc już nic o mężnem natarciu na biura policji, przed którymi zwykle chłop prosty drży i zdejmuje czapkę. Zresztą i ta okoliczność jest nie bez znaczenia: Zaburzenia w Rostowie wypadły jednego dnia z zamachem na cara w Petersburgu.

Russkije Wiedomosti piszą: Znów kradzież bankowa na wielką skalę. W banku kredytowym w m. Orle wielkie się okazały nieporządki. Znaczne kwoty znikły, rachunki w nieporządku. Szczegóły jeszcze nie wiadome, to tylko pewne, że sam pan Szeremietiew, dyrektor banku, okazał się winnym temu bankowi około 700.000 rubli, a przyjaciel jego, książę Obolenski ten sam, o którym dziś tak często się mówi z powodu nadużyć miljonowych, odkrytych przed dwoma miesiącami w banku kronsztackim, również winien kilkakroćstotysięcy rubli srebrem. Przypomnieć wypada, że książę Obolenski i hr. Szeremietiew wspólnie zajmowali się dostawami dla armji podczas ostatniej wojny tureckiej...

KRONIKA.

Lwów dnia 23go kwietnia.

Z c. k. sądu krajowego dla spraw karnych otrzymaliśmy następujący wyrok:

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy w sprawach karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i § 37 ustawy prasowej, w skutek wniosku c. k. prokuratorji państwa, że treść artykułu umieszczonego w numerze 90tym czasopisma *Dziennik Polski* z dnia 19. kwietnia 1879 pod napisem: „Nauki wyższe i przyszłe ich zadanie,“ zawiera w sobie znamiona zbrodni z §. 65 a) i b) ust. karn. i art. II ustawy z 17 grudnia 1862 nr. 8 dz. u. p. z r. 1863; że zatem zarządzona przez c. k. prokuratorję państwa konfiskata tego numeru czasopisma *Dziennik Polski* jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronionem, i że zabrany nakład ma być zniszczony.

Powody.

W inkryminowanym artykule usiłuje autor pobudzić do wzgardy i nienawiści przeciw osobie Najjaśniejszego Pana, przeciw konstytucji państwa, i do nieposłuszeństwa przeciw ustawom, przeto artykuł ten zawiera znamiona zbrodni z §. 65 lit. a) i b) ust. karn. i art. II ustawy z 17. grudnia 1862 (nr. 8 dz. u. p. r. 1863); czem orzeczenie powyższe uzasadnia.

Lwów 21. kwietnia 1879. *Moglnicki.*

Uroczystość srebrnego wesela cesarza i cesarzowej uczczono wczoraj o godz. 8ej wieczorem capstrzykiem. Mimo nagłego a ulewnego deszczu wykonały kapele wojskowe przed urzędowymi gmachami kilka utworów muzycznych. Dziś powtórzyła się o godzinie 5. rano pobudka. O godz. 9ej zaś rozpoczęły się przy sprzyjającej pogodzie solenne nabożeństwa w kościele katedralnym, w cerkwi wołoskiej i w synagodze. Uczestniczyli w nich urzędnicy wszelkich kategoryj w strojach galowych i wiele publiczności. Na ulicach i gmachach powiewają dziś chorągwie o barwach domów habsburskiego i bawarskiego; wczoraj były trzy kamienice iluminowane. Sala gimnazjum Franciszka Józefa i sala tymczasowego szkoły realnej przystrojone bardzo ozdobnie. Dziś o godz. 1ej rozpoczęła się w namiestnictwie audiencja u namiestnika hr. Alfreda Potockiego wielka audiencja, na której przedstawiciele wszystkich władz miejscowych i korporacyj złożyli swe życzenia dla domu cesarskiego.

Dar cesarski. Z powodu uroczystości srebrnego wesela ofiarował cesarz z kapitałów swojego prywatnego majątku 40 stypendjów po 300 gld. w. a. dla ubogich a godnych wsparcia słuchaczów jednego z czterech wydziałów w uniwersytetach monarchji austro-węgierskiej; 20 miejsc bezpłatnych w zakładach wojskowo-naukowych; 30 miejsc bezpłatnych i Oedenburgu, które jednak rozdawane być mają tylko stosownie w miarę, jak to pogodzić się da z rozmiarem łaskawości, i 10 miejsc bezpłatnych w zakładzie wychowania wojskowego w Hirtenberg. Z tych stypendjów, która istnieć będzie pod nazwą „Stypendja w złocie Franciszka-Józefa i Elżbiety“ przeznaczono po 7 dla uniwersytetów w Wiedniu i Budapeszcie, 5 dla uniwersytetu w Pradze, a po 3 dla uniwersytetów w Grazu, Insprucku, Krakowie, Lwowie, Czerniowcach, Klausenburgu i Zagrzebiu.

Hr. Kazimierz Krasicki, przewodniczący deputacji galicyjskiej szlachty, tak przemówił do cesarza: „W dniu tak uroczystym, gdy wszystkie ludy monarchji hołd składają u tronu, także i szlachta polska, żyjąca pod łagodnem berłem Waszej Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości, składa u stóp tronu najszczersze życzenia i dowody wiary, wierności, przywiązania i uległości. Tem głębiej czujemy potrzebę wynurzenia tych uczuć, ile że kraj nasz zawdzięcza możność narodowego rozwoju sprawiedliwości, miłości, życzliwości i łasce Waszej Cesarskiej Mości.“ Po tej przemowie hr. Krasicki wzniósł po polsku okrzyk: „Najmiłościwsi Państwo niech żyją!“

Komitet festynowy wybrany z powodu srebrnego wesela pary cesarskiej przez reprezentację m. Lwowa, udzielił przełożeństwu lwowskiego zboru izraelickiego z funduszów pozostawionych mu do dyspozycji 30 guld. celem polepszenia wiktu dzieci tutejszego izrael. zakładu sierot i tutejszej izrael. ochronki.

Podziękowanie. Pani Berta Lang, właścicielka hotelu we Lwowie, ofiarowała z powodu uroczystości srebrnego wesela cesarza i cesarzowej dla ubogich miasta bez różnicy wyznania 200 bochenków chleba. — Za ten dar składa prezydjum magistratu imieniem ubogich uprzejme podziękowanie.

Mianowania. Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela Maksymiljana Mazura w Dulibach rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dulibach; nauczyciela Edwarda Kolmana w Rzęśnie ruskiej rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Rzęśnie ruskiej; nauczyciela w Bienianie Aleksandra Szabla rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Chlebowicach świerskich; a nauczyciela tymczasowego w Żurawnie, Jędrzeja Urbańskiego, rzeczywistym nauczycielem tej szkoły.

Majowy awans w armji. Jenerał-majorem mianowany pułkownik Józef Cholewa Pawlikowski, komendant 60 pułku piechoty.

Pułkownikami: podpułkownicy Klemens Kremmer, dyrektor artylerji fortecznej w Krakowie i Henryk Nemeczek, równocześnie mianowany dyrektorem budownictwa wojskowego we Lwowie.

Podpułkownikiem: major Korneljusz Rylski z Wielkiego Ściborowa, przydzielony szefowi inżynierji w Serajewie.

Majorami: kapitanowie piechoty I. klasy Szczepan Jaworski pułk nr. 56, Emil Habdank-Miłkowski nr. 57 i Emil Medycki nr. 40.

Kapitanami I. klasy: kapitanowie piechoty II. kl. Juljusz Stawarski pułk nr. 5, Wiktor Pankiewicz z instytutu wojskowo-geograficznego, Franciszek Smoleński nr. 23, Alfred Sypniewski nr. 9 i Wincenty Ruczyński nr. 20.

Kapitanami II. klasy: porucznicy Filemon Borodajkiewicz pułk nr. 65, Wilhelm Łyczkowski nr. 80, Karol Wilczek nr. 77, Romuald Ficałowicz nr. 55, Rajmund Domański nr. 29, Teofil Nieświatowski nr. 15 i Mieczysław Rychlicki nr. 40.

(C. d. n.)

Wojna domowa wybuchła między *Czasem* a *Przeglądem Lwowskim.* Gorączkowe dzwonienie na alarm z powodu zamachu na cara, którym organ hrabiów krakowskich wabi ogół polski pod skrzydła swego konserwatyzmu, nie podobało się lwowskiej miniaturze Veuillota i ks. Podolski ma tym razem słuszność, jeżeli woła: „Niech nas Bóg od tego zachowa, wskazywać caratowi na konserwatyzm Polski jako środek do jego utwierdzenia.“ Inny jeszcze, chociaż skromnem zdaniem naszem mniejszy grzech popełnił *Czas* w oczach *Przeglądu Lwowskiego.* Oto co w ostatnim poszycie *Przegl.* umieszczono na samym końcu, wstydliwym drobnym druczkiem, jako korespondencję redakcji: „Cóż robić. Poważny *Czas* nie ma miejsca na zrobienie wzmianki o takich błahostkach, jak list Ojca św., w którym Leon XIII wychwala naród polski. Treść *Kłosów* lub *Ateneum*, pisma pozytywistycznego, przecież ważniejszą jest rzeczą.“ — My przecież nigdy nie posądzaliśmy *Czasu* o pozytywizm!

Z Towarzystwa politechnicznego. Zgromadzenie tygodniowe Tow. odbędzie się w sobotę dnia 26. bm. o godz. 6tej wieczorem w sali rysunkowej muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia. 2. Okazanie telefonu ulepszonego przez p. Machalskiego. 3. Wykład p. Zajączkowskiego „O grzybach domowych, ich naturze, warunkach rozwoju, oraz środkach zabezpieczenia budynków przed niemi.“

Towarzystwo lekarskie. Na ostatniem posiedzeniu tow. lekarskiego galic. oddziału lwowskiego 1) postanowiło zgromadzenie urządzić w jesieni b. r. szereg publicznych odczytów z dziedziny hygjeny i nauk przyrodniczych. 2) Dr. Widmann miał wykład „O kurczeniu się mięśni brodawkowych serca i w jaki sposób zwierają się zastawki żylne?“ 3) Dr. Feigel przedstawił do oceny towarzystwu orzeczenie wydane o stanie umysłu Bommera, którego oskarżenie o zbrodnię morderstwa przed sąd przysięgłych niedawno wytoczonem było.

Następne posiedzenie jako walne zgromadzenie tow. lek. oddz. lwowskiego odbędzie się w sobotę dnia 26. b. m. o godz. 6ej wiecz. w ratuszu z takim porządkiem dziennym: 1) Wybór nowego wydziału na rok następujący w miejsce ustępującego. 2) Przedstawienie wypadku chirurgicznego.

Powtórzone przedstawienie amatorskie w kasynie mieszczańskiem powiodło się równie dobrze jak pierwszym razem. Zwłaszcza komedyjka francuska Paillerona: „L'autre motif“ poszła doskonale. Pomiędzy pierwszą a drugą sztuczką, zamiast śpiewu pp. Bossi i Caraccioli, był tym razem odczyt p. Fiszera, napisanej przezeń humoreski „Malarze na plebanji.“ W tym obrazku z fotograficzną skreślonem wiernością ujrzeliśmy cichy domek na probostwie w zakątku górskiej okolicy i poczciwą postać sędziwego staruszka, wraz z rodziną i czeladzią, miasteczko prowincjonalne z jego miejscowemi typami, rozbitków prowincjonalnej trupy aktorskiej, kwestarza bernardyna i wiele tym podobnych szczegółów wybornie pochwyconych i z minjaturową oddanych dokładnością. Minjaturowa ta charakterystyka, bardzo trafna sama w sobie, była za obfitą w szczegóły w porównaniu z samąż treścią przedmiotu, przez co ramy obrazka zanadto się rozszerzyły.

Teatr. Dziś we czwartek „Norma,“ opera w 3 aktach W. Belliniego.

Brody 22. kwietnia. Wczorajszym pociągiem pospiesznym powrócił tędy dr Biesiadecki z Rosji. Na dworcu kolejowym oczekiwali go tutejsza rada gminna, wszyscy lekarze, aptekarze i wielka ilość mieszkańców. Szan. protomedyka powitał zastępca burmistrza p. Horowic w języku niemieckim w imieniu miasta, a następnie przemówił do niego wymownemi słowy w języku polskim tutejszy lekarz powiatowy dr Tugendhat.

Dr Biesiadecki podziękował za przyjęcie i oświadczył, że później ogłosi wynik swych badań w czasopiśmie zawodowem.

Dowiedziawszy się, że w towarzystwie dr. Biesiadeckiego powraca także dr Kieman, powitano go niemniej serdecznie.

Rohatyn 20. kwietnia. Kto temi czasy przebywał podróż od dworca kolei żel. w Bursztynie do Rohatyna — ten o szczęściu mówić może, jeżli nie doznał szwanku na zdrowiu lub na powozie. Tak kawał drogi krajowej od dworca do rogatki, jak i gościniec rządowy, zostają bez najmniejszej opieki. W pierwszej bowiem przestrzeni nie domacać się pokładu kamiennego i koła w błoto się chowają — na gościńcu zaś pełno wybojów niebezpiecznych. Drogomistrz, któremu nadzór gościńca jest powierzony, tłumaczy się, że dopóty nie wolno mu użyć szutru do naprawy tegoż — dopóki nie zostaną pryzmy przez technika z dyrekcji budowniczej skolaudowane. Z czego wypływa, że podróżująca publiczność na łaskę i niełaskę władz dotyczących jest skazaną. Lecz czyli taka dowolność jest usprawiedliwioną — i czyli dla tego mamy karki i powozy łamać na publicznych tak uczęszczanych rządowych gościńcach? Mamy tu jeszcze jedno zażalenie, odnoszące się do komunikacji. Z powodu zepsucia dawnego szybkowozu pocztowego, a przysłania drugiego, który również był stary i zepsuty jak tamten — wysyła się na dworzec zamiast szybkowozu prosty wózek trzęsący. Właśnie przed paru dniami pewien urzędnik tutejszy doznał skutkiem tego wielkiej niedogodności; wracając bowiem ze Lwowa od lekarza, nietylko że poświęcił noc dla jazdy koleją, by gościniec przebyć szybkowozem, ale nadto pogorszył stan zdrowia, trzęsąc się po złej drodze wózkiem. Odnosimy się więc tak w jednej jak i drugiej sprawie do władz dotyczących o zaradzenie tym niedogodnościom.

Moskiewscy diejatiele. Do *Dzien. Pozn.* piszą z Kongresówki: Pospieszam wam donieść o tragicznym fakcie, który dobrze ilustruje tutejszych działaczy rosyjskich, nasłanych do nas z Rosji. W mieście Kole urzęduje jeden z działaczy, niejaki Zaleskij, Rosjanin, wielki amator kart. Otóż zaprosił on przed niedawnym czasem do siebie towarzystwo na karty, a pomiędzy innemi i obywatela z Kolskiego, p. Chmielewskiego. Zaproszenie czynowników rosyjskich jest dla każdego rozkazem — zaproszeni więc stawili się. W grze nie posłużyło szczęście p. Zaleskiemu — przegrał, jak mówią, parę tysięcy rubli do Chmielewskiego. Gdy już było dość późno, p. Chmielewski chciał się oddalić — gospodarz jednak nie pozwolił na to i żądał, by Chmielewski dalej grał. Gdy zaś ten stanowczo dalszej gry odmówił, Zaleskij schwycił ze stolika rowolwer i dwa razy zeń do Chmielewskiego strzelił. Chmielewski otrzymał dwie rany, w skutek których po ciężkich cierpieniach w kilka dni życie zakończył. Pan Zaleskij zaś wolny i prawdopodobnie żadna kara go nie dotknie, bo tłumaczy się, że nie miał zamiaru ani zabicia ani ranienia Chmielewskiego i że celując do niego i strzelając, „żartował tylko,“ bo nie wiedział, że rewolwer był nabity. Mimo że okoliczności towarzyszące całej tej zbrodni wręcz przeciwnie mówią, można być pewnym, powtarzam, że od wszelkiej odpowiedzialności się wyśliznie, bo sądzić go będą podobni jemu działacze — a kruk krukowi oka nie wykole.

Zasłużona kara. W Zurychu sąd przysięgłych wydał przed kilku dniami wyrok w głośnej w Szwajcarji sprawie kryminalnej, wytoczonej przeciwko restauratorowi Ehrenspergerowi i rzeźnikowi Heizmanowi w Klotenie, w kantonie Zurychskim. Podsądni byli obwinieni o zatrucie 700 osób, z których 8 umarło, około 20 jest niewyleczonych jeszcze od maja 1878, sześćset-kilkadziesiąt zaś było chorych obłożnie od kilku dni do kilku miesięcy. Było to na uroczystości śpiewaków kilku towarzystw w Klotenie 30. maja 1878. Rzeźnik na festyn zabił dwoje cieląt chorych i pomięszał ich mięso ze zdrowem, robiąc kiełbasy, mięso to zaś jakoteż kiełbasy sprzedał restauratorowi zamiast po 95 po 55 centów za funt. Restaurator więc widocznie wiedział o szkodliwości mięsa. Sąd przysięgłych skazał go mimo to tylko na karę 1000 franków, uwolniwszy z aresztu, w którym przez kilka miesięcy zostawał, zaś rzeźnika ze synem skazał na dwa lata więzienia i koszta procesu, oraz na 63,000 franków wynagrodzenia poszkodowanym.

Ogłoszenia urzędowe „Gaz. Lw.“ z d. 23. bm. Licytacje. Realność pod l. 98 w Felsztynie (powiat Starasól). Cena wyw. 400 złr. — Realność pod l. 27 w Pełkinach (powiat Jarosław). Cena wyw. 340 złr. — Realność pod l. 2 w Treifeldzie (powiat Cieszanów). Cena wyw. 1760 złr. — Realność pod l. 26 w Sierczy (powiat Wieliczka). Cena wyw. 2295 złr. — Realność pod l. 91 w Jasieniu (powiat Brzesko). Cena wyw. 335 złr. — Realność pod l. 39 w Wierbiążu (powiat Kołomyja). Cena w. 515 złr. — Realność pod l. 41 w Janowie. Cena w. 4000 złr. — Realność pod l. 763 w Nadwórnie. Cena wyw. 400 złr. — Realność pod l. 69 w Horodłowicach (powiat Sokal). Cena wyw. 692 złr. — Realność pod l. 39 w Żyrawie (powiat Żurawno). Cena w. 500 złr. — Realność pod l. 88 w Żukowie (powiat Cieszanów). Cena w. 740 złr.

Konkursa. Posada lekarza powiatowego II kl. w X randze, względnie asystenta sanitarnego. — Kilka posad nadzorców lasów z płacą 400 złr. i 25 proc. dod. akt. — Posada woźnego przy sądzie powiatowym w Krzeszowicach. Płaca 250 złr. i 25 proc. dodatku aktywalnego.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* Miłośnikom Italji i pięknej mowy jej mieszkańców zalecić możemy zbiór nowel włoskich czterdziestu autorów od początku XIV. wieku aż do dni naszych, wychodzący w Lipsku u Brockhausa p. t. *Novelle italiane di quaranta autori dal 1300 a publicate per cura di Ch. Locella.* W nich widzieć można, jak się rozwijał i kształtował ten język od czasów Dantego i Boccacio, który przez wielu zwany jest ojcem włoskiego, literackiego języka w prozie. Literatura włoska nie odznacza się wielkim doborem powieści i romansów, za to razem z hiszpańską trzyma pierwsze miejsce w lekkich artystycznie wykończonych a głęboką myślą lub poetycznym polotem nacechowanych nowellach. Kto zna włoską nowellistykę z Decamerona tylko, z przyjemnością znajdzie w tej antologji, zbiór najpiękniejszych utworów włoskiej literatury, gdzie, w tym rodzaju, obok Boccaciego i po nim chlubne miejsce zajmują: Grazzini (znany pod imieniem il Lasca) Bandello, Straparola, Firenzuola, Luigi Alamanni, Sacchetti i w. in. Cały zbiór, złożony już z kilkunastu tomów, ma nazwę *Biblioteca d' autori italiani.*

* W Medjolanie wyszło dziełko, zwracające powszechną uwagę nietylko Niemców lecz Włochów. Napisane po niemiecku, ma ukazać się w przekładzie włoskim. Warto aby też u nas zajął się kto przetłumaczeniem tej pracy, przedstawiającej bezstronnie, w prawdziwem świetle palącą kwestję, jedną z najważniejszych a może najważniejszą w dzisiejszych czasach, kwestję tak zwanego *internacjonału czyli socjalnej demokracji.* Autorem tego dzieła p. t. *Die Internationale vor dem Reichstage und die sociale Frage*, jest *Rudolph Schram*, pruski jeneralny konsul. Jak czasopisma angielskie i inne zwane klerykalnemi albo ultramontańskiemi, z całą słusznością oskarżają petersburgski gabinet i w ogólności rządy carskie o zasianie i rozkrzewienie nihilizmu, tak też bardzo wielu poważnych pisarzy niemieckich, z goryczą, z oburzeniem wymawia Bismarkowi, że jest ojcem, twórcą socjalnej demokracji. Autor wymienionego dziełka zaczyna prośbą do niemieckiego *Reichstagu*, tyczącą się prawa przeciw szkodliwym dążnościom socjalnych demokratów. Żąda zniesienia wszelkich stowarzyszeń, wyznających zasady „internacjonalne“ krępujące prawdziwą wolność, hamujące postęp i oświatę; ale też dopomina się aby jednocześnie zniesiono wszystkie nadużycia i szkodliwe dla swobodnego rozwoju społeczeństwa ustawy, przepisy, rządowe rozporządzenia, który dały powód do utworzenia socjalno-demokratycznego związku. Przytem, autor z uczuciem szlachetnego smutku skutku, ubolewa nad tem, iż ludzkość dotąd tak mało przeniknioną etyczną zasadniczą myślą chrześcijańską: miłością bliźniego. „Nader powolnie idzie dotąd z urzeczywistnieniem tej podstawy, na której całe społeczeństwo opierać się powinno! W obyczajach i w prawach, w rozporządzeniach rządowych i w instytucjach wszelkich Europy całej, państw szczycących się cywilizacją, ta zasadnicza myśl bardzo mało i niedokładnie się rozwija.“ Zajmującym dodatkiem jest odezwa Mazziniego do włoskiego ludu, a szczególnie do klasy robotników, wyjęta z dziennika: *Il Roma del popolo.* Potępia on w sposób energiczny zasady internacjonalnego związku, przedstawiając nieunikniony tego stowarzyszenia wynik: anarchję, osłabienie wszystkich żywotnych sił narodu i powszechną nędzę. „Ojczyzny trzymajcie się! — woła Mazzini — ojczyzna jest jednym stałym punktem, na którym wszystkie wasze prace i usiłowania opierać powinniście, jeżeli chcecie zrobić cokolwiek pożytecznego dla waszego własnego i ludzkości całej dobra“.

* Węgierska akademja wyznaczyła nagrodę wynoszącą sto dukatów za historję węgierskiej literatury dziennikarskiej od jej początku, to jest od 1780 do 1867 roku ze szczególnym poglądem na rozwój politycznych pojęć i stronnictw. Termin ostateczny dla przysłania dzieła 31. grudnia 1880 roku.

* Dzięki wolności zupełnej rozszerzania pism pomiędzy ludem, Szwajcarja posiada ogromną ilość dzienników; dzięki rozpowszechnieniu dziennikarstwa, zdrowe pojęcia wlewają się w lud, a szkodliwe zasady wytępiają się pod przewodnictwem kierujących oświatą; dzięki oświacie, Szwajcarzy nie lękają się ani Hödla, ani Nobilinga, ani Sołowjewa, ani socjalnych demokratów, komunardów lub nihilistów, ani nawet takiego czasopisma jakie wychodzi w Marsylji albo w Chaux de fonds. Obecnie w Szwajcarji, która zawiera o połowę mniej ludności, niż Galicja, drukuje się codziennie albo tygodniowo *pięćset ośmnaście* dzienników i różnych czasopism. Przed dwoma laty w 1877 wychodziło tylko 476 pism perjodycznych. Więc w rok jeden 42 pism przybyło. Ale też reprezentanci tego narodu nie prosili rządu o zaprowadzenie stempla na gazety i nie wotowali przeciw projektowi zniesienia stemplowej opłaty.

* Znany pisarz dramatyczny norweski Björnstjerne Björnson znowu wydał nowy dramat pod tytułem *Leonarda*, który najprzód będzie przedstawionym w Christjanji, w Bergen, w Stockholmie i w Kopenhadze. Przełożony na niemiecki język, ukaże się w Wiedniu, a następnie w Monachium. Ma to być jedno z najznakomitszych dzieł tego pisarza.

* W Glasgowie wystawiono posąg Liwingstona, sławnego podróżnika, który życie dla nauki poświęcił. Posąg ten jest dziełem snycerza Mossmanna; wylany z bronzu; przedstawia Liwingstona z biblją w ręku.

* Francuska Izba uchwaliła wystawienie pomnika w Versailles, na miejscu gdzie obradowała „constituante“ (zgromadzenie ustawodawcze) od 5. maja do 15. października 1789 roku.

Rolnictwo przemysł i handel.

Zarybienie Wisły łososiami. Dnia 20. kwietnia b. r. o godzinie 3-ciej po południu odbył się w Krakowie uroczyście, przy współudziale licznej publiczności, akt zarybienia Wisły łososiami, wylęgłemi na aparacie kalifornijskim profesora dr. Maksymiljana Nowickiego, z ikry sprowadzonej z nad Renu. Na galarze pod Wawelem zebrali się dostojnicy Krakowa, a po krótkiej przemowie dr. Nowickiego, pierwsza arcyksiężna Izabella wpuściła do rzeki łososięta; za nią prezydent miasta, starosta, rektor uniwersytetu, tudzież prezesowie: Towarzystwa rolniczego, Izby handlowej, rady powiatowej i inni. Następnie przesiadł się dr. Nowicki z galaru na łódkę z resztą łososi, publiczność wydała okrzyk: „niech żyje!“ a około 25 rodzin rybackich otoczyło go na łódkach i popłynęło wraz z nim w górę Wisły. Po drodze rybacy, ich żony i dzieci wpuszczały od miejsca do miejsca łososie do Wisły — aż się krocie wyczerpały.

Tak się odbył jak najświetniej ten obchód rybacki, a dzieląc się nim z publicznością, kończymy serdecznem „Szczęść Boże!“ usiłowaniom zacnego profesora!

W sobotę zaś dnia 26. bm. wyjeżdża prof. dr. Nowicki z Krakowa do Stanisławowa dla przesiedlenia łososi do Dniestru i jego przytoków. Wpuszczanie ryb ma się odbyć w niedzielę i projektowany jest odczyt w tym przedmiocie w Stanisławowie.

Co komitet Towarzystwa gospodarskiego galic. podaje niniejszem do powszechnej wiadomości.

Handel bydłem. Według rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 18. bm. nie wolno wprowadzać bydła do Wiednia na poniedziałkowe targi z żadnego powiatu dotkniętego zarazą, lub wcielonego do okręgu zarazy wpierw, dopóki zaraza w tymże urzędownie za wygasłą uznaną i ogłoszoną nie zostanie, niemniej, nie wolno wydzielać powiatu z okręgu zarazy wpierw, dopóki zarazą w całym powiecie zarażonym, z powodu którego wcielonym został powiat do okręgu zarazy, zupełnie nie wygaśnie, że przeto namiestnictwo w miarę ustąpienia zarazy ogłosi czas, w którym z każdego z wymienionych w tutejszych reskryptach z dnia 2 i 9. kwietnia b. r. powiatów, wyjąwszy powiatu jaworowskiego, dopuszczonem będzie bydło rzeźne na poniedziałkowe targi we Wiedniu.

Handel z Rosją i Rumunją. Odnośnie do reskryptu ministerjalnego z dnia 8. bm., ogłoszonego w Dz. u. p. nr. 52, zarządza się względem przywozu i przewozu przedmiotów wymienionych w § 2 lit. b, c, d, ustawy z dnia 29. czerwca 1868 z Rosji i Rumunji do Galicji, co następuje:

Zezwala się na przywóz z Rosji i Rumunji do Galicji, a względnie na przewóz przez Galicję:

1. Skór bydlęcych, owczych i kozich, jelit bydlęcych i kiszek baranich; jeżeli są zupełnie suche;

2. końców rogów;

3. sierści końskiej, krowiej i koziej, szczeci świńskiej;

4. łoju wytopionego w beczkach;

5. rogów bydlęcych i racic, jeżeli są pozbawione wszelkich części miękkich.

Przedmioty te wprowadzać wolno do Galicji tylko przez zakłady kontumacyjne pod warunkami w § 5 lit. b) ustawy z r. 1868 wymienionemi; przewóz zaś takowe przez Galicję wolno o tyle, o ile władze sąsiednich krajów koronnych lub obcych państw wprowadzania takowych nie wzbraniają. Wozy kolejowe, w których te płody zwierzęce transportowane były, mają być dezinfekcjonowane według postanowienia § 7 lit. g rozporządzenia ministerjalnego z dnia 7. sierpnia 1868 Dzien. u. p. nr. 118.

Przywóz i przewóz wełny pranej lub kalcynowanej, równie jest dozwolony, wantuchy zaś mają być dezinfekcjonowane przez należyte skropienie 2-procentowym roztworem kwasu karbolowego.

Przywóz i przewóz wełny surowej nieprane] dozwolony jest pod warunkami objętemi tutejszem rozporządzeniem z dnia 16. maja r. 1878 do l. 24.656 bez poprzedniego zezwolenia namiestnictwa, jednak tylko przez zakłady kontumacyjne w Brodach i Podwołoczyskach.

Niniejszem znosi się postanowienie rozporządzenia namiestnictwa z dnia 4. lutego 1879 do l. 6124, wydane względem sposobu dezinfekcji wełny owczej pochodzącej z Rosji.

Sprawozdanie z V pełnego posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, odbytego dnia 16. kwietnia 1879, pod przewodnictwem prezydenta Izby p. Edwarda Simona.

Oprócz pomniejszych załatwiła Izba następujące sprawy ważniejsze:

1. Wys. namiestnictwo zawiadomiło Izbę o rozporządzeniu wys. c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 30. marca b. r. L. 4438, że z wolnych od zarazy powiatów Galicji dozwolono wprowadzanie bydła rogatego na poniedziałkowe wiedeńskie targi bydła rzeźnego i rozprzedaż tegoż w żywym stanie tak dla Wiednia jak i okolic.

Sekretarz Izby wyjaśnił, że powyższe rozporządzenie nastąpiło w skutek wstawienia się Izby, tudzież gorącego poparcia Towarzystwa gospodarskiego i wys. c. k. namiestnictwa, które wspólnie starały się usilnie, aby cofnięto lub zmodyfikowano pierwotne rozporządzenie wys. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 23. lutego 1879 l. 9547, którem postanowione było, aby bydło pochodzące z Galicji uważano na targu wiedeńskim za bydło kontumacyjne, wszystkie bydło z Galicji, choćby pochodziło z powiatów i miejscowości wolnych od zarazy, do Wiednia li tylko na targ co środę się odbywający sprowadzać wolno, że tamże li na potrzebę miejscową w jak najkrótszym czasie w rzezalni miejskiej w St. Marx rzezi poddanem być musi, zaś żadną miarą ani na przedmieściu, ani w okolicę Wiednia odsprzedawanem być nie może.

W pierwszej zaraz chwili po nadejściu memorjału Izby do wys. c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych pospieszył się referent w tymże ministerstwie zawiadomić ministerstwo handlu, a to ministerstwo Izbę telegraficznie o niemożności bezzwłocznego uwzględnienia żądań Izby, chociaż sprawa ta ostatecznie jeszcze nie była rozstrzygniętą i nad nią w skutek owych podań, a następnie przedstawień wysłanej do ministerstw deputacji koła polskiego odbywały się u Jego Excelencji p. ministra Taffego konferencje ministrów. Oprócz referenta ministerjalnego brał udział w tej naradzie także p. wiceprezydent namiestnictwa Zaleski. Na konferencjach tych zdecydowano się przyzwolić wedle żądania Izby handlowej na przywóz bydła rogatego z wolnych od zarazy powiatów Galicji wschodniej na targi poniedziałkowe do Wiednia; postanowiono jednak z powodu równoczesnego wybuchu zarazy w Czechach przeczekać jeszcze przez jeden poniedziałkowy targ, i potem dopiero ogłosić powyżej przytoczone rozporządzenie, co też rzeczywiście nastąpiło i tem najnowszem rozporządzeniem uchronić Galicję od nieobliczonych strat, na które w skutek rozporządzenia z dnia 23. lutego b. r. niechybnie narażona była. Izba wzięła to do wiadomości.

2. Izba handlowa i przemysłowa w Wiedniu zawiadamiając, że deputacja Izb handlowych i przemysłowych przyjętą będzie u Najjaśniejszego dworu na jednym z trzech dni obchodowych (23., 24. lub 25. kwietnia 1879), donosi, że do deputacji delegowanym być może tylko prezydent, lub w razie przeszkody wiceprezydent Izby. P. prezydent oświadczył, że weźmie udział w deputacji i o tem zawiadomił już wiedeńską Izbę handlową i przemysłową. Izba wzięła do wiadomości.

3. Na wezwanie wys. c. k. ministerstwa handlu do zaopiniowania projektu nowego regulaminu ruchu towarzystwa żeglugi parowej austro-węgierskiego Lloyda, uchwaliła Izba odpowiedzieć, że nie znając zupełnie stosunków tegoż towarzystwa, nie jest w położeniu dać zdanie swoje o udzielonym projekcie.

4. Izba uchwaliła udzielić Izbie kupieckiej programy czasopisma: „der Lieferant", mające za zadanie uwiadomić koła interesowane o rozpisanych liwerunkach w całym obrębie Monarchii, o publicznych robotach i sprzedaży różnego rodzaju, tudzież podawać wiadomości, dotyczące handlu i przemysłu.

5. Na wezwanie wys. c. k. ministerstwa handlu do oświadczenia się, czy w kołach przemysłowych w okręgu Izby objawia się o tyle zainteresowanie się Wystawą powszechną, odbyć się mającą w roku 1880 w Melbourne (w Australii), aby w myśl rządu kolonialnego w Wiktoryi udzielić wystawcom austrjackim poparcia oficjalnego, uchwaliła Izba odpowiedzieć, że ze względu na wielką odległość miejsca wystawy i nieznajomość stosunków australskich nie ma wcale widoków, aby przemysłowcy okręgu lwowskiego wzięli udział w powyższej wystawie.

6. Izba oświadczyła się za protokołowaniem w rejestrach handlowych sądu obwodowego w Stanisławowie firm: 1. Adolfa Lachowskiego w Czarnołoscach, 2. Efroima Sterna, 3. Izraela Mojżesza Sterna, 4. Getzla Fiola w Buczaczu.

7. Izba uchwaliła zawiadomić handlarzy winem, że tegoroczny targ na wina w Aradzie nie odbędzie się jak zwykle na wiosnę, lecz dopiero w jesieni.

8. Izba udzieliła p. Bernardowi Rapp we Lwowie certyfikat uzdolnienia do objęcia przedsiębiorstwa budowy dla wys. rządu.

9. Na wezwanie gal. Towarzystwa gospodarskiego wybrała Izba na delegatów swoich do komisji dla urządzenia targu zbożowego we Lwowie w miesiącu wrześniu b. r. wiceprezydenta p. Roberta Domsa, rzeczywistego członka p. Salomona Bubera i korespondującego członka p. Filipa Hochfelda.

10. Na wezwanie komitetu urządzającego drugi zjazd handlarzy drzewem, odbyć się mający w Wiedniu dnia 23. kwietnia b. r. wybrała Izba delegatem członka swego p. J. Klarfelda.

11. Do komisji wyborczej dla przeprowadzenia wyboru jednego członka Izby ze stanu handlowego, z sanockiego okręgu wyborczego, wybrała Izba na członków pp. radnych: Emanuela Galla, Karola Gromana, Władysława Gubrynowicza i Jakóba Strob, na zastępców: radnych pp. J. M. Klarfelda, Karola Schayera i Gwalberta Ziembickiego.

Przydzielono komisji handlowej do sprawozdania:

12. Wniosek Izby handlowej i przemysłowej w Ołomuńcu względem udzielania refakcji i reformy taryf kolejowych.

13. Przedstawienie Izby handlowej i przemysłowej w Lublanie w sprawie niektórych uciążliwości przy przestemplowaniu weksli, i

14. Petycję klubu gospodarzy rolnych i lasowych w Wiedniu w sprawie traktatu cłowego i handlowego monarchii austro-węgierskiej z państwem niemieckiem.

Przegląd polityczny.

Lwów 24. kwietnia.

We wtorek z rana konferowali ministrowie węgierscy u T i s z y, celem porozumienia się co do spraw Bośnji na przyszłej radzie ministerjalnej. Tegoż dnia konferował także z węgierskim ministrem prezydentem jen. Filipowicz. Po południu zaś odbyła się spólna konferencja ministerjalna u hr. A n d r a s s e g o, która trwała około pięciu godzin. Przedmiotem obrad była sprawa administracji Bośnji i Hercogowiny. Zgodzono się ostatecznie co do zasadniczego pytania k o m p e t e n c j i, pozostaje obecnie już tylko określenie szczegółów, głównie mianowicie co do spraw finansowych, handlowych i komunikacji. Osobna komisja wypracuje szczegółowy plan poboru akcyzy i urządzenia monopolów, w razie wcielenia Bośnji i Hercogowiny do okręgu cłowego. Podobnież na podstawie uchwał powziętych na pierwszem posiedzeniu rady ministerjalnej wypracuje austrjacko-węgierska k o n f e r e n c j a c ł o w a instrukcję do rokowań handlowo-politycznych z Serbią, mających się wkrótce rozpocząć.

O konwencji nowo-bazarskiej podpisanej ostatecznie przez w. wezyra i hr. Zichego d. 21go bm. w Stambule donoszą, że sułtan zgodził się dopiero wtedy na takową, gdy przedstawiciel Austro-Węgier złożył w imieniu rządu swego formalne oświadczenie, że nie ma on wcale zamiaru rozciągnięcia okupacji na Macedonję. Co się zaś tyczy drażliwej kwestji zwierzchniczych praw sułtana nad Bośnją i Hercogowiną, to pozostają one w zawieszeniu, gdyż konwencja nie zawiera żadnej wzmianki o nich. — Na mocy konwencji Austro-Węgry zajmą wojskami swemi wspólnie z armją turecką cały sandżak nowobazarski aż do miasta Mitrowicy, które otrzyma mięszaną austro-turecką załogę, ponieważ jednak liczne rzeki przerzynające terytorjum sandżaku rozlały obecnie, okupacja przyjdzie do skutku nie wcześniej jak w końcu lata.

O przebiegu rokowań dotyczących zarzuconego dziś projektu okupacji mięszanej, paryska *Agence Havas* podaje następujące szczegóły: Gdy mocarstwa przyjęły w zasadzie rosyjski projekt, Porta przedłożyła im swój kontr-projekt, a jednocześnie ambasador angielski w Petersburgu, lord Dufferin przedłożył ks. Gorczakowowi następujące propozycje: 1) Mandat komisji europejskiej w Rumelji zostaje przedłużony na rok jeden, 2) Aleko pasza mianowany będzie gubernatorem tej prowincji, 3) prawo powoływania przez niego wojsk tureckich zależnem, będzie od zdania większości członków komisji europejskiej, 4) Porta zrzeka się na rok cały prawie obsadzenia swem wojskiem przesmyków bałkańskich; 5) małe garnizony tureckie zajmą miasta Burgas i Ichtiman.

Gabinet petersburgski przyjął powyższe propozycje, z wyjątkiem ostatniego punktu, który chciał zmienić w ten sposób, żeby Turcy zajęli tylko Burgas, i to nie wcześniej jak po zupełnem opuszczeniu Rumelji i Bułgarji przez Moskali, tj. 3. sierpnia, i aby decyzja komisji we względzie powołania wojsk tureckich dla utrzymania porządku w Rumelji powzięta była nie większością głosów, ale jednogłośnie. Jak się ostatecznie skończyła cała ta sprawa — nie wiadomo, dzisiejszy londyński telegram donosi bowiem, że rząd rosyjski cofnął znów wszystkie ustępstwa, jakie poprzednio zrobił, co przypisują wzmożeniu się w Petersburgu wpływu Gorczakowa i upadkowi pojednawczych usiłowań Szuwałowa, który przybył dzisiaj do Wiednia.

Co się zaś tyczy czynności komisji europejskiej, obradującej w Stambule nad projektem statutu dla Rumelji, to donoszą, że wypracowała ona ostatni punkt tego statutu, dotyczący kwestji wakufów (duchownych dóbr meczetów) i przystąpi w przyszłym tygodniu do ostatniego czytania takowego.

O celu przybycia hr. Szuwałowa do Wiednia krążą najrozmaitsze pogłoski, a przypuszczenia, że ów dyplomata moskiewski ma polecenie traktowania z gabinetem wiedeńskim o zaprowadzenie wspólnych represyjnych środków przeciw socjalistom, znajduje powszechną wiarę. Przypomnieć należy, że projekt międzynarodowej europejskiej reakcji i represji podnoszony był przez tegoż Szuwałowa podczas kongresu berlińskiego, i że upadł w skutek stanowczej odmowy obradowania nad nim zarówno ze strony Anglji jak Austrji. Rosja nie zraża się widocznie tem niepowodzeniem i sądzi, że wobec oburzenia wywołanego zamachem na cara mocarstwa okażą się dla niej powolniejszemi niż przed 9 miesiącami. Na szczęście nihilizm i socjalizm grasują wyłącznie w Rosji i Niemczech, gdyż same rządy tych krajów robią wszystko, aby przygotować grunt pomyślny dla rozwoju tej zarazy. Niech więc same ponoszą skutki choroby, którą zasiały, a sądzimy, że chwila obecna, w której konstytucyjny cesarz austrjacki odbiera tak oczywiste dowody zaufania ludów, obraną została przez moskiewskich dyplomatów bardzo nieszczęśliwie dla proponowania reakcji.

Z Rosji donoszą, że w dalszym rozwoju haniebnego ukazu z 17. kwietnia nowokreowany jenerał-gubernator petersburgski Gurko wydał następujące rozporządzenie: 1) Przy bramie domu każdego stać powinien dzień i noc stróż, który obowiązany jest czuwać, aby nie przylepiano nigdzie plakatów bez pozwolenia rządu i aby nie rozrzucano na ulicy przedmiotów szkodliwych (zapewno petard i bomb Orsiniego). 2) Osoby któreby próbowały to czynić, mają być przez stróżów owych natychmiast aresztowane. 3) W razie, gdyby stróż obowiązków tych nie spełnił, podlega za razem pierwszym karze pieniężnej w wysokości 25 rubli sr., lub siedmiodniowemu aresztowi, a za drugim razem zostanie wygnany z Petersburga. 4) Właściciele domów, których stróże nie będą dość gorliwie pełnić powyższych obowiązków, podlegają karze pieniężnej w wysokości 500 rubli sr. — Drugie rozporządzenie tegoż Gurki brzmi jak następuje: 1) Wszyscy handlarze bronią obowiązani są w ciągu tygodnia złożyć w policji dokładny spis wszystkiej broni znajdującej się w ich posiadaniu. 2) Wszelką broń palną lub sieczną, zarówno jak ładunki kupować i sprzedawać można nie inaczej, jak za okazaniem wyraźnego upoważnienia policmajstra. 3) Wykroczenie przeciw tym przepisom pociąga za sobą karę w wysokości 500 rubli srebr., a gdyby się powtórzyło, karanem będzie konfiskatą składu broni i odebraniem prawa prowadzenia handlu. — 4) Osoby prywatne posiadające broń złożyć mają natychmiast w policji wykaz takowej, i posiadać ją mogą nie inaczej jak za specjalnem pozwoleniem policmajstra. Gdyby zaś znaleziono u nich broń bez pozwolenia policji, podlegną karze pieniężnej w wysokości 500 rub. lub pięciomiesięcznemu więzieniu. Nakoniec *Czas* i dzienniki wiedeńskie donoszą, że tenże Gurko ze szczególną surowością zwrócił się przeciw zakładom naukowym, w skutek czego wszyscy profesorowie petersburgskiego i charkowskiego uniwersytetu podać się mieli do dymisji, a moskiewskie *Nowosti* zapowiadają, że wszyscy profesorowie w Rosji usuną się od swych obowiązków.

Bezpośredniem następstwem stanu oblężenia będzie więc zapewne zamknięcie zakładów naukowych w Rosji. Tekstu rozporządzenia Gurki dotyczącego zakładów naukowych nie znaleźliśmy nigdzie, chociaż *Czas* powiada, „p o d a j e m y j e w y ż e j," otrzymamy go zaś zapewno drogą telegraficzną albo w dziennikach petersburgskich, które nadejdą jutro.

O stanie umysłów w Rosji donoszą, że ostatnie drakońskie rozporządzenia wywołały powszechne niezadowolenie i że aresztowania odbywają się w całem carstwie, na skalę tak wielką, jak nigdy przedtem. Aresztują już nie jednostki, ale całe rodziny (d. 16. b. m. aresztowano w Petersburgu rodzinę urzędnika ministerjum spraw wewnętrznych Arseniewa, złożoną z sześciu osób, za podejrzenie, iż w domu jego odbierano prenumeratę na rewolucyjny dziennik „Obszczeje Dieło"), a szpiegostwo rozwinęło się do wysokości przechodzącej wszystko to co się działo za Iwana groźnego i Mikołaja. Od 17. b. m. aresztować miano przeszło 2 tysiące osób, a w tej liczbie kilkuset wojskowych i urzędników, gdyż policja odkryła, że pomiędzy oficerami i urzędnikami istnieje osobna sekcja tajemnego rządu rewolucyjnego.

Paryski *l' Univers*, organ ściśle katolicki podaje z Petersburga korespondencję donoszącą, że „jeżeli w pierwszej chwili po zamachu wyższe klasy stały po stronie rządu, to ukaz z 17. kwietnia zmienił zupełnie ich usposobienie. W sferach rządowych trwa ciągle walka między konserwatystami z Szuwałowem na czele z jednej a carewiczem z drugiej strony, car zaś schorowany, i moralnie i fizycznie wycieńczony, chwieje się między dwoma prądami, nie mając woli ani energji przechylenia się na tę lub na ową stronę. — Rozstrój i niedołęztwo rządu doszło do ostatnich granic, a śmiałość i energja nihilistów przechodzi wszystko to co o nich mówią i piszą. W dniach ostatnich posłany do Charkowa z Petersburga na śledztwo w sprawie zabójstwa Krapotkina senator Saweljew zniknął bez śladu, a tylko żona jego otrzymała na Wielkanoc list bezimienny, donoszący, że mąż jej umarł, i że pochowany został z zachowaniem wszystkich obrzędów kościoła prawosławnego". — Aby stan oblężenia doprowadził do zgniecenia ruchu rewolucyjnego, w to nikt w Europie nie wierzy, a wszyscy oczekują tam wypadków stanowczych w bardze niedalekiej przyszłości.

Telegramy „Dz. Polskiego."

Wiedeń 24. kwietnia (*urzęd.*). Na życzenia deputacji s z l a c h t y g a l i c y j s k i e j odpowiedział cesarz: Z radością przyjmuję ponowne zapewnienie wierności i przywiązania, którego dowody kilkakrotnie mi złożyła szlachta galicyjska. Z zadowoleniem wyrażam przy tej sposobności przekonanie, że szlachta galicyjska wiernie zachowała piękne cnoty swych przodków: przywiązanie do dynastji, żywy udział w życiu publicznem i zawsze gotową ofiarność dla dobra ogółu. Dziękuję wam za ten nowy objaw lojalnego waszego usposobienia i za życzenia mnie i cesarzowej złożone i przyjmcie zapewnienie niezmiennej mej życzliwości.

Z stolic prowincjonalnych i innych miast nadchodzą liczne objawy sympatji i doniesienia o aktach dobroczynności, o uroczystościach szkolnych itd.

Dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłasza c e s a r s k i a k t ł a s k i d l a 377 s k a z a ń c ó w znoszący karę całkiem lub w części. Między ułaskawionymi znajduje się 48 o s ó b, s k a z a n y c h z a o b r a z ę m a j e s t a t u lub obrazę członka domu cesarskiego.

Z powodu ukończenia kościoła *Votivkirche* wyszczególnił cesarz kilka osób dekoracjami, między temi architekta Ferstla orderem żelaznej korony II klasy.

Wiedeń 24. kwietnia. Hr. Szuwałow przybył o godz. 4 po południu. Przyjmował go ambasador rosyjski.

Wiedeń 24. kwietnia. Rezydencja jaśniała już wczoraj w całym blasku uroczystości. Wszędzie girlandy, kwiaty, wieńce, chorągwie i herby w kolorach bawarskich i austrjackich. Na ulicach, którędy przechodzić ma pochód uroczysty najwspanialszy przepych. Ruch w mieście tak ożywiony, że zwiększonym już być nie może. Ścisk około Burgu tak olbrzymi, że musiano wstęp zamknąć, aby umożliwić wjazd na ucztę dworską. Największy natłok był w czasie capstrzyku wojskowego.

Wiedeń 23. kwietnia — Cesarz i cesarzowa przyjmowali o godzinie 11. przed południem niemieckich kawalerów zakonu maltańskiego, o godz. $11^1/_4$ deputacje s z l a c h t y czeskiej i g a l i c y j s k i e j, o godz. $11^1/_2$ deputacje szlachty z Dolnej Austrji, Styrji, Karyntji, Morawy, Szląska i Tyrolu, o godz. 12. deputacje przedstawicieli kościoła ewangielickiego i Izb handlowych, nareszcie deputację z Serajewa.

Wiedeń 23. kwietnia. W południe odbyło się uroczyste oddanie kościoła *Votivkirche*. Uczestniczyli w uroczystości arcyksiążę-protektor Karol Ludwik, kardynał Kutschker, namiestnik i burmistrz. Namiestnik jako przewodniczący komitetu budowy wręczył arcyksięciu medal pamiątkowy, za który tenże w imieniu cesarza podziękował. Przemawiał jeszcze architekt Ferstel, poczem arcyksiążę wręczył kardynałowi klucze do kościoła. Chór męski odśpiewał w końcu kilka pieśni, między temi „Poranek niedzielny", kompozycję arcyksięcia Ferdynanda Maksymiljana.

Wiedeń 23. kwietnia. — Prezydent Izby poselskiej zdał sprawę z przyjęcia przez cesarstwo Imci deputacji gratulacyjnej Rady państwa. Izba wzniósłszy trzykrotny okrzyk, załatwiła wniesiony dziś projekt ustawy względem dalszego poboru podatków do końca maja br. Dalej uchwaliła w trzeciem czytaniu wedle wniosków komisji rozdz. 10—32 budżetu wydatków ministerstwa finansów, odrzuciwszy wniosek K r o n a w a t e r a o wliczanie 5% podatku od dochodu domów płacących podatek domowo czynszowy do podatku dochodowego, jak bywało dotychczas. Rozpoczęto rozprawę nad budżetem ministerstwa handlu. R u s s wnosi o podział ministerstwa handlu na dwa ministerstwa ekonomiczne z ministerstwem budowli drogowych i wodnych tudzież komunikacji. C h l u m e c k i odpowiada na interpelację dotyczącą budowy sieci kolei zachodnio galicyjskich, że rząd nie zobowiązuje się do żadnej gwarancji.

Petersburg 23. kwietnia. Hr. Szuwałow wyjechał do Wiednia, aby cesarzowi austrjackiemu powtórzyć życzenia cara.

Z Wiednia wraca Szuwałow do Londynu.

Złożono już trybunał, mający osądzić Sołowiewa. Składa się on z sześciu członków, a przewodniczącym jest Wielki książę Konstanty Nikołajewicz.

Belgrad 23. kwietnia. Serbskie brygady z Kruszewaczu, Aleksinaczu i Prokopola zostały pod dowództwem pułkownika Horwasowicza wysłane na wzgórza Semakowskie, aby oszańcowanych tam Albańczyków wypędzić. Właśnie nadeszła wiadomość, że Arnauci zostali zupełnie pobici i rozproszeni.

Bukareszt 23. kwietnia. Moskale ustąpili już zupełnie z Dobruczy.

Konstantynopol 23. kwietnia. — Wschodnio-rumelska komisja zobowiązała prowincję do wykupna muzułmańskich dóbr duchownych (vakuff) w przeciągu lat 30.

Z Rumelji wschodniej i Bułgarji udaje się deputacja mahometańska do stolic europejskich z prośbą, aby położono tamę prześladowaniu mahometan ze strony Bułgarów.

Konstantynopol 23. kwietnia. — Pięć bataljonów udaje się we czwartek do okręgu nowobazarskiego.

Porta wystosuje do mocarstw notę, w której oznajmi, że Bułgarowie przebywający w Turcji emigrują do Rumelji.

Wiedeń 24. kwietnia. *[Urzęd.]* Deputacji bośniackiej odpowiedział cesarz: Cieszy mię, że znów widzę tutaj wysłańców Bośnji. Dziękujemy wam za powinszowania, jakie nam z okazji tej radośnej uroczystości rodzinnej składacie. Przekonany o szczerości tych powinszowań, widzę w nich pocieszający dowód, że lud bośniacki uznaje me ojcowskie zamiary, jakie dla jego dobra żywię i umię je oceniać. Ufam, że z pomocą bożą zdołam zapewnić pokój w waszym kraju i tym sposobem położyć podstawy szczęśliwej przyszłości i pomyślnego rozwoju Bośnji. Po temu liczę na gorliwe poparcie ze strony ludności, której ja i cesarzowa jesteśmy z serca życzliwi.

Na przemówienie deputacji Izby handlowej, odpowiedział cesarz: Powinszowania które mi w imieniu austrjackiej Izby handlowej i przemysłowej złożyliście napełniają mię zadowoleniem. Dają mi one nowy dowód wiernego przywiązania do mnie i do mego domu jak również patrjotycznego usposobienia, którego pracujące nad produkcją i utrzymaniem obywatelstwo po wsze czasy świetne dawało przykłady. Handel i przemysł austrjacki może patrzeć z dumą na to nakazujący szacunek stanowisko, które sobie przez postęp i wytrwałość zdobyło i umiało utrzymać nawet w trudnych nieraz stosunkach. Oby wspólna działalność wielkiego i małego przemysłu się powiodła. Nadzieje i życzenia, jakie mi wyraziliście, są zarówno mojemi. Przyjmijcie moje i cesarzowej podziękowanie i bądźcie zapewnieni o mej stałej życzliwości.

Wiedeń 24. kwietnia. Wieczór dworski, na który zaproszono 3500 osób, a w którym brali udział wszyscy członkowie domu cesarskiego, wypadł świetnie. Wiedeńskie dzienniki, których część wyszła w świetnem wydaniu, zamieściły pełne zapału artykuły, w których podnoszą przedewszyskiem, że uroczystość dzisiejsza nie jest wyłącznie familijną, ale prawdziwą uroczystością państwową. *Deutsche Ztg.* wobec rozwoju sztuki i przemysłu, jaki nastąpił pod panowaniem cesarskiem, z najlepszą nadzieją patrzy w przyszłość. — *Neue freie Presse* upatruje w przywiązaniu do dynastji, które się tak powszechnie i tak gorąco objawiło, główną podstawę żywotności i bytu monarchji. *Presse* powiada: Nietylko starodawna wierność ludów podnosi uroczystość roddzinną pary cesarskiej; w uroczystości tej uwidoczniają się dom owe cnoty, od dawna panujące na tronie Habsburgów. To też Austrjak z zaufaniem składa losy swej ojczyzny w ręce cesarza, który dzięki światłemu swemu rozumowi, niestrudzonej wytrwałości, heroicznemu wypełnianiu obowiązków i abnegacji ratował wśród burz państwo i nowe mocniejsze tworzył dla niego podstawy. *Fremdenblatt* wielbi mądrość, łagodność i poczucie prawa monarchy, który zadania państwowe dotąd nierozwiązalne załatwił w sposób taki, że możemy wesołem okiem patrzeć w przyszłość. — *Morgenpost* nareszcie pisze: Dawny Wiedeń odmłodniał pod berłem pary cesarskiej wspaniale i czarownie a uniesienie ludów dowodzi, że dawna, chwały pełna monarchja, dawna Austrja Habsburgów z ruin wieków średnich rozkwita drugą młodością.

Wiedeń, 24. kwietnia, 10 godz. 45 min.

Akcje Kredytowe	246·75	Akcje kolei Połud.	68·—
„ Anglo-Austr.	111·40	20 frankówka	9·34
„ Unionsbank	77·25	Rosyjski Banknoty	1·12
„ kolej Kar. Lud.	235·—		

Usposobienie stałe.

Wiedeń, 23. kwietnia.

Jed. dług pań. w bank.	65 10	Londyn	117·40
„ „ „ w srebr.	65 55	Srebro	—·—
Renta w złocie	77·35	20-frankówka	9·35
Losy pożycz. z r. 1860	119·40	Dukat ces. men.	5·55
Akcje banku wied.	804·—	100 marek niemiec.	57·60
Akcje banku kredyt.	246·25		

Wiedeń, 23. kwietnia 2 godz. 25 min.

Losy kredytowe	165·75	Węg. Obl. państ. 1877	69·30
Węg. akcje kredyt.	234·30	Galic. Indemnizacja	88·50
Losy Angl.-Austr. B.	111·20	1864 Losy	154·50
„ Unionsbank	77·20	Siedmiogr. kolei	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	234·25	Akcje banku obrotow.	—·—
„ „ Północna	220·50	Losy tureckie	19·80
„ „ Połudn.	68·25	Złota renta węgiers.	89·47
„ „ Alfölds.	128·75	Akcje kolei państw.	265·25
„ „ Elżbiety	183·—	Bankverein	118·20
„ „ Lw.-Czer.	130·50	Rosyjskie banknoty	1·12
„ „ Węg.-Poł.	—·—	Węgierskie Losy	97·50
„ „ Rudolfa	—·—	Reichsmark	57·62
„ Komunal. wied.	112·60		

Usposobienie stałe.

Paryż 3% renty	79·45	Lombardy	—·—

Berlin, 23. kwietnia 5 godz. 47 min.

Rosyjskie banknoty	194·70	Galicyjskie	102·—
Akcje kredytowe	430·—	Kolei Rumuńskiej	30·40
Lombardy	120·—	Austrjackie banknoty	173·50

Telegramy zbożowe z dnia 23. kwietnia.

W i e d e ń: pszenica zł. 9·80, żyto zł. 6·80, okowita pr. 10·000 liter-procent zł. 28·25; B u d a - P e s z t: pszenica 75 kilogr. (na wiosnę) zł. 8·50; B e r l i n: pszenica żółta na kwiecień-maj 179·50, żyto —·—, okowita loco 50·90; S z c z e c i n: pszenica —·—, rzepak na jesień —·—, P a r y ż: mąki 100 kilo zł. 61.—.

Przyjechali do Lwowa dnia 23. kwietnia.

Hotel Zorza. A. Feldegg z Charkowa, P. Bayer z Rosji, L. Pawłowski z Wołoczysk.

Hotel Europejski. E. hr. Olizar z Oczacia, H. Jaworski ze Skwarzawy, T. Veit z Berna, N. Neumann z Białej, K. Monzel z Wiednia.

Dnia 23. kwietnia. Lwów, z Izby handlowej	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	237 —	234 50
„ Lwowsko-Czerniow.	131 —	129 —
Banku Hipotecznego gal.	262 —	259 —
„ Kredytowego gal.	224 —	220 —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	88 75	87 75
„ „ „ 4% „	82 50	81 50
„ „ „ 5% „	88 75	87 75
Banku Hip. gal. 6% „	93 80	92 90
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	93 75	92 50
Ogól. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	91 30	90 25
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	89 50	88 50
Pożyczki kraj 1873 6%	91 —	90 —
Losy miasta Krakowa	19 50	18 —
„ „ Stanisławow.	26 75	24 75
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 52	5 40
„ cesarski	5 57	5 47
20 frankówka	9 42	9 32
Pół imperjał rosyjski	9 63	9 53
Rubel rosyjski srebrny	1 65	1 53
„ „ papierowy	1 13	1 11
100 marek niemieckich	58 —	57 25
Srebro za 100 złr.	100 50	99 50
Kupony w srebr. za 100 złr.	100 25	99 25
Wiedeń 22 kwietnia.		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa $4^1/_5$%	65 15	65 —
„ srebrna $4^1/_5$%	65 75	65 60
„ złota 4%	77 30	77 15
Losy z r. 1854 $3^1/_2$%	114 25	113 75
„ „ 1860 4% zł. 500	119 90	119 40
„ „ 1860 4% „ 100	128 50	128 —
„ „ 1864 „ 100	154 50	154 —
„ „ 1864 „ 50	153 75	153 25
„ Como-Renten	29 —	28 50
Obligi indemnicyjne.		
Czeskie	103 —	102 —
Bukowińskie	84 75	84 25
Galicyjskie	88 25	88 50

	żądają	płacą
Niższo-austrjackie	105 —	104 50
Wyższo-austrjackie	100 75	99 75
Szląskie	— —	96 50
Styryjskie	100 50	99 5
Siedmiogrodz.	78 70	78 40
Węgierskie	84 —	83 50
„ z klauz. 1867	80 —	79 50
Obligi poż. kolei węgier.	108 —	107 50
Renta węgierska złota	89 05	88 90
„ „ za kolej wsch.	67 70	67 40
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjack. Banku	111 25	110 75
Ziemskie kred. węgiersk.	— —	— —
„ „ austrjack.	151 —	150 —
Zakład kred. d. hand. i Pr.	246 60	245 40
„ „ węgierskie	233 50	233 25
Bank depozytowy	— —	— —
Towar. eskomp. niż. austr.	785 —	775 —
Gal. banku hipotecznego	— —	— —
„ „ dla hand. i prz.	— —	— —
Austro-węg. banku (N.-B.)	808 —	806 —
Bank kredytowy realnosc.	— —	— —
Unionbank	77 50	77 —
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	40 —	— —
„ Alföld-Fiume	129 25	128 75
„ Żeglugi par. na Dunaju	573 —	571 —
Kolej Elżbiety	183 75	183 25
„ półn. Ferdynanda	2222	2217
„ Franciszka Józefa	140 —	139 75
„ gal. Karola Ludwika	236 —	235 50
„ Koszycko-Oderberg.	108 —	107 50
„ Lwow.-Czer.-Jaska	130 50	130 —
„ Północno-austrjacka	124 50	124 —
„ „ Lit. B.	62 50	62 —
„ Rudolfa	130 25	[illegible] 75
„ Siedmiogrodzka	96 —	96 —
„ towarzystwa państw.	264 —	.63 50
„ połud. (Lombardy)	68 50	68
„ Cieszańska	195 50	195 —
„ węg. galic. Łupkow.	94 25	93 50
Losy.		
Regulacja Dunaju	108 25	107 75
Premiowe Wiedeńskie	112 75	112 50
„ Węgierskie	97 75	97 25
„ Tureckie	20 10	19 80
Kredytowe	166 50	166 —
Klary	— —	37 —
Żegluga par. na Dunaj.	104 50	104 —

	żądają	płacą
Keglewicha	19 —	18 —
Krakowskie	19 —	18 50
Miasta Budy	38 75	38 25
Palffy	35 75	35 25
Rudolfa	17 25	16 75
Salma	47 50	47 —
St. Genois	38 50	38 —
Stanisławowskie	26 25	26 75
Waldstina	35 25	34 75
Windischgrätza	34 —	33 —
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	74 50	74 —
Elżbiety	95 —	94 50
Ferdynanda północna	104 50	104 —
Franciszka Józefa	92 —	91 50
Gal. Karola Lud. I. Em	102 —	101 50
„ „ „ II. „	100 20	99 80
Koszycko-Oderb.	75 25	74 75
Lwowsko-Czern. I. Em.	81 70	81 —
„ II. „	84 50	84 —
Rudolfa	84 —	83 50
Siedmiogrodzkiej	67 80	67 40
Kolej państwowa	165 —	164 —
„ połud. (Lombar.)	117 —	116 75
„ Cieszań. towarz.	88 —	87 50
Węg. gal. Łupkowska	70 50	70 —
W a l u t y.		
Dukaty ważne	5 56	5 5[illegible]
20 frankówki	9 36	9 3[illegible]
Imperjały rosyjskie	9 63	9 6[illegible]
Funty szterl. angielsk.	11 79	11 7[illegible]
Listy tureckie złote	10 65	10 6[illegible]
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebr. za 100 zł.	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	57 70	57 65
Ruble papierowe	1 12	1 11

Warszawa 19. kwietn.	rb. kp.	rb. kp.
Listy zastawne I serji	— —	100
„ „ II „	— —	100 —
kupon	— —	130
„ „ nowe	— —	100 3[illegible]
kupon	— —	162
Listy likwidacyjne	— —	89 60
kupon	— —	153
Kolej warszaw.-wied.	90 —	— —
„ „ bygdos.	— —	— —
Ros. pożycz. prem. 1864	— —	— —
„ „ „ 1866	— —	—

Parasolki letnie od 75 cnt. do 10 złr.

HAFTY berlińskie na kanwie.

GORSETY francuskie od złr. 1·30 do 5 złr.

1553 19 —0 (2)

Wachlarze balowe, szyldkretowe, słoniowe i materjalne w największym wyborze

Paski „ANGOT" z pior druciku plecione i skórki we z ozdobnemi klamrami

Biżuterję francuską z szyldkretu, kości słoniowej, stali oksy'owanej Eu jais i t. p.

Wstążki, Aksamitki, Weloniki i Pióra do kapeluszy.

Koronki, Gipiury, Blondyny, Iluzje i Tiul brukselski.

Creppę jedwabną do kapeluszy, Gazę, Grezadin, Frou-Frou.

Tarlatany, Crepe de Lysse, Mól, Organtyny, Siatkę do podwlekania.

Kryzki karbowane i plisowane, szlarki, Wstawki i Falbanki haftowane.

Chustki i Fanschoniki koronkowe, Chustki do nosa haftowane i batystowe.

Gorsety paryskie od złr. 1·30 do 5. Deszczochrony od złr. 1·30 do 10, Płaszcze nieprzemakalne od złr 11 do 15.

Kołnierzyki, Garnitur ki koronkowe i płócienne w jak największym wyborze.

Pończochy saskie czterodrutowe. Fil d' ecosse jedwabne, bawełniane i wełniane.

Frędzle, Krepiny, Spięcia, Kutasy i wszelkie ozdoby pasmanteryjne.

Warkocze z imitacji włosów, Krepony, Siatki jedwabne na głowę.

Powijacze, Czepeczki, Podbródki i Kaftaniki haczkowane dla dzieci.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru
MAGAZYN DAMSKI
Kamila Strzyżowskiego
we Lwowie, przy ulicy Halickiej l. 4.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej.

Tłustą wiosenną

BRYNDZE
liptawską

1549 już otrzymał i poleca handel 2—0

St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku l. 42.

W komisie 1747 1—2

Księgarni **F. H. Richtera** we Lwowie, wyszła

Teorja Hydroterapji

i zastosowanie jej zasad do leczenia **Dżumy, Tyfusu, Dyfterltis i Cholery** jakoteż środek na **Solitera**

napisał **P. P. Kasprzycki.**
Cena 50 ct. z przesyłką pocztą 55 ct.

DZIERZAWA

Olejowa-Korniów w powiecie **Horodeńskim** jest od **1. maja** b. r. do wydzierżawienia. 1750 1—4

Bliższe szczegóły oznajmi właściciel **F. Bogdanowicz w Ostrowcu** poczta **Gwoździec.**

Asystent farmacji

poszukuje natychmiastowego umieszczenia. 1751 1—1

Wiadomość **D. R. Dukla.**

Poszukuje się

dzierżawy folwarku

100 do **160** morgów **obszaru** wraz **z łąkami**, w urodzajnej ziemi.

Oferty pod cyfrą **P. P. 60** poste restante **Lwów.** 1753 1—2

PRAWDZIWA WODA
wynalazku
pana **LESSEUR** w Paryżu

EAU ALLEMANDE.

Na spędzenie piegów i liszaj, zapobiega zmarszczkom, bieli płeć. Do nabycia w Paryżu u p. Gastellier, 47 rue de la Chaussée d'Autin; we Lwowie w aptece Mikolascha i w magazynach pp. Strzyżowskiego i Bayera & Leona. 1457 5—26



Realność
we Lwowie.
Dom parterowy

z ogrodem dwu morgowym, owocowym, **z wolnej ręki do sprzedania.**

Bliższa widomość ulica Św. Wojciecha pod l. 14. 1426 7—8

Poszukuje się

Pisarza do kolektury

posada stała, emeryci państwowi będą uwzględnieni.

Oferty pod adresem: **H. Weber.** poste restante Lwów. 1733 2—3

Do wynajęcia

przy Ogrodzie Jezuickim na ulicy Kleina pod l. 4, **trzy pokoje z nyżą i dwa pokoje** z przedpokojem z wszelkiemi przynależytościami, oprócz tego **stajnia i wozownia.** 1721 3—8

Początek sezonu 1. maja.

CIEPLICE-TRENCZYN nad koleją doliny Wagu.

Od wielu wieków na cały świat sławne termy siarczane (29 — 32° R.) Siła lecznicza jak w **Czeskich Cieplicach.** 1712 2—2

Żętyca, wody mineralne, sztuczne kąpiele, elektryka, wszelkie możliwe kąpiele, restauracje, kawiarnie i pomieszkania z komfortem urządzone.

Koncerta, bale, przedstawienia teatralne codziennie, wielka sala z czytelnią, biblioteka, wspaniały park, polowania, rybołostwo, wycieczki i t. d.

Dr. Ventura, Dr. Nagel
lekarze kąpielowi.

Bliższych wyjaśnień udziela:
Książęcy Zarząd kąpielowy.

Stacja pocztowa i telegraficzna.

Apteka pod „Srebrnym Orłem" Zygmunta Rukera we Lwowie poleca

Ces. król. uprzywil.

Sól z ługu macierzystego w Hallein
(Halleiner Mutter-Laugen-Salz)
do sporządzania w domu

Kąpieli solnych i ługowych o każdej porze roku, wyrabiana z naturalnego ługu macierzystego c. k. żup solnych w Hallein (uznanych za najskuteczniejsze), zastępuje zupełnie kąpiele naturalne solne. Sól ta uznaną jest przez pierwsze powagi lekarskie jako **niezrównana w skuteczności**, przy **chorobach niewieścich (głównie płciowych)**, **chorobach dziecięcych**, szczególnie **Rachitis** (angielska choroba), przy **cierpieniach nerwowych i dla wzmocnienia osób osłabionych. Żadna matka** nie powinna zaniedbać dodania **do każdej kąpieli dla dziecka garść tej soli**, skutek wzmacniający jest w tym razie zadziwiającym. Wreszcie jest ta sól wybornym środkiem do **upiększenia i zakonserwowania płci u dam** przez dodawanie do wody do umywania.

Cena 1 klgr. 70 cnt., dla Węgier 80 cnt., dla zagranicy 1 mark. 60 fen. Uważać należy na markę ochronną deponowaną i na firmę fabrykanta **Dr. Sedlitzky**, c. k. nadworny aptekarz w Salzburgu.

Główny skład dla **całej Galicji w aptece Z. RUKERA we Lwowie**, dalej we wszystkich składach wód mineralnych i znaczniejszych aptekach na prowincji.

Zlecenia dla zagranicy przyjmuje fabrykant.

Broszury zawierające bliższe szczegóły, rozbiory chemiczne i t. d. na żądanie bezpłatnie i franko. 1596 5—10

Odsprzedającym znaczny opust.

P. T. miłośnikom kwiatów

poleca na obwódki do rabatek:

Bukszpan (buxus sempervirens) 20 centimetrów wysoki, bardzo piękny, 100 szt. 70 cnt., 1000 szt. 6 złr.

Bluszcz zimowy (hedera hibernica) 1/2—1 metr długi, szerokolistny 12 szt. zł. 1·50.

Fijołki (viola odorata) The Czar, kwiat duży, bardzo piękny 12 szt. 60 cnt.

Fijołki miesięczne (viola semper florens), 12 szt. 24 cnt., 100 szt. złr. 1·50.

Fijołki z kwiatem pełnym ciemnym (viola odorata flore pleno) 12 sztuk 30 cnt., 100 sztuk 2 złr. 2714 3—3

Stokrotka pełna inkarnat (bellis perennis flore pleno) 100 sztuk 50 cnt.

Łaskawe zamówienia (franco) załatwiają się na koszt żądającego.

Zarząd dóbr w Łańcucie.

Do wynajęcia

przy ulicy Krasickich pod l. 9, od 1. maja na I. piętrze **sześć pokoi z balkonem, kuchnią, spiżarką** i przynależytościami, oraz **z ogródkiem.**

Tamże **do wynajęcia dwa pokoje z nyżą i kuchnią.**

Wiadomość na miejscu. 1727 2—3

Kartofle cybulki

Zupełnie zdrowe, są do nabycia w ilości tysiąc korcy w Żelechowie wiel im blisko stacji kolejowej Zadwórze. Transport do kolei kosztuje 20 cent. 1746

Bliższą wiadomość udziela Zarząd gospodarski w Żelechowie, poczta Milatyn nowy. 1—6

Realności
w Janowie,

trzy mile ode Lwowa, są z wolnej ręki **do sprzedania.**

Bliższą wiadomość udzieli Frank w Janowie. 1726 2—2

Z powodu wydzierżawienia majątku

SIEKIERZYŃCE
powiat Husiatyn, poczta Skała,
odbędzie się na miejscu
dnia 20. maja b. r.

wysprzedaż

w drodze prywatnej licytacji, 50 koni, 26 wołów, 20 krów, młocarnia przenośna sześciokonna, różne narzędzia rolnicze i umeblowanie domowe.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HIPOTECZNE

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 93 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja, są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 1546 25—0

Ozdoby architektoniczne do facyat,

figury do mieszkań, ogrodów, **posągi Świętych** do kościołów,

kapitele, słupy, balustrady, głowy zwierząt, z terracoty.

Płyty stelngutowe (metlachowskie) w najrozliczniejszych deseniach i kolorach do wykładania **podłóg, w salach, biórach, sieniach** i t. p.

Piece, kuchnie kominki porcelanowe dostarcza ze składów swoich jako wyłączny **na całą Galicję generalny reprezentant i pełnomocnik** firmy: **(Wienerberger Ziegelfabricks-Gesellschaft)**

M. ZIELENIEWSKI, inżynier, Kraków
Agencja wszelkich artykułów budowlanych
ulica Krowoderska 167. 1749 1—8

Pożądani są subagenci we Lwowie i na prowincji.

Wypróbowaną
Broń myśliwską
pod największą gwarancją
Przybory do polowania.
PATRONY
do rozmaitych systemów i kalibrów
REWOLWERY,
jakoteż
przybory toaletowe i do podróży
poleca
główny magazyn broni
ALFR. DZIKOWSKIEGO
ulica Karola Ludwika l. 1,
we Lwowie.
1662 6—8

HERBATĘ
rossyjską

poleca nowo założony handel 632 10—10

W. ADAMOWICZA
w Brodach

funt od 1 złr. do 4 złr. i wyżej.

Kawa Ceylon w grubem ziarnie pół kilo 85 cnt.

Pozawierawszy stosunki handlowe z pierwszymi domami w Rosji, ręczę z sumiennością za gatunek i dobroć **HERBATY** wychodzącej z mego handlu.

Zamówienia odwrotną pocztą uskuteczniam, a dla dogodności P. T. Publiczności opłacam cło na miejscu.

Przy zamówieniach większych opuszczam stosowny rabat.

C. k. wył. uprzywil.

SKŁAD FABRYCZNY
pokostów, lakierów, farb, chemikalii, materjałów leczniczych i chemicznych

JÓZEFA KLEINA
we Lwowie, ulica Kazimierowska,

poleca wszystkie gatunki farb w pokoście utartych, farby malarskie i farbiarskie, masę do zapuszczania podłóg, wszelkie lakiery nadające połysk, lakier politurowy, politurę, pokost, oliwę i smarowidło do maszyn i wozów, smołę, czopy i szpunty dla browarników, olejki eteryczne i esencje, kwas karbolowy i proszek desinfekcyjny. 1725 3—10

Pracownia
SUKIEN DAMSKICH

ulica Kopernika Nr. 14 I piętro.

Wykonuje starannie i sumiennie wszelkie roboty po cenach umiarkowanych od **4** do **8** złr. **Żurnale Łaucuskie.** 1636 7—0

1—3 **Konkurs.** 1752

W celu obsadzenia posady lekarza kolejowego w Jarosławiu z rocznem honorarjum 400 zł. w. a. rozpisuje się konkurs.

Chcący starać się o tę posadę, winni być doktorami medycyny, chirurgii i magistrami akuszerji, oraz wykazać się świadectwami, że dłuższy czas praktykowali w szpitalach publicznych. Dotyczące podania mają być najpóźniej do 10. Maja r. b. do podpisanego zarządu wniesione.

Instrukcje lekarza kolejowego można przejrzeć w biórze Zarządu na głównym dworcu we Lwowie i na każdej stacji.

Z Zarządu Stowarzyszenia ku wspieraniu chorych przy c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika.

We Lwowie dnia 22. Kwietnia 1879.

Nowo urządzone
Przedsiębiorstwo pogrzebowe
we Lwowie
pod firmą

„CONCORDIA"

dla wszystkich stanów, podzielone na klasy, stosując się do zwyczajów narodowych i potrzeb lokalnych według życzeń z większą lub mniejszą okazałością, zostawiając oraz wolną ugodę co do wyjątkowych zamówień.

Przytem utrzymuje się główny **skład trumien metalowych z pierwszorzędnej fabryki, oraz skład wszelkich trumien drewnianych podług życzenia dekorowanych według całkiem nowego fasonu.**

Wszelkie zamówienia na prowincję uskutecznia się natychmiast.

F. Opuchlak,
1621 **plac Kapitulny l. 3.** 6—?

Najtańsze źródło do nabycia
świeżych
WÓD MINERALNYCH
krajowych i zagranicznych

sprowadzanych co 14 dni wprost ze zdrojowisk

Jak przedtem tak i tego roku w ogrodzie miejskim w oddzielnym pawilonie obok restauracji, z wszelkiemi wygodami, urządziłem częściową sprzedaż wód mineralnych, chłodnych i ogrzanych, żętycy, soli zdrojowych, grzanego mleka, wody sodowej, pastylek i pierników używanych przy wodach mineralnych.

Pawilon jest codziennie otwarty od 6. rano do 9. godziny wieczór.
Wszelkie zamówienia uskuteczniają się rychło i bardzo starannie.

Polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności

Jan Ihnatowicz
1458 1—? chemik i magister farmacji, Lwów ulica Kopernika L. 3.

Tłumoki gumowe
zabezpieczające
!!przeciw molom!!

Najlepszy i najtańszy środek
do ochronienia wszelkiej odzieży

futrzanej, wełnianej

i każdej innej uszkodzeniu **przez mole** podlegającej.

Tłumoczki te odznaczają się **wieloletnią trwałością**. Cena ich nie jest wyższa od kwoty, którą się zazwyczaj za **jednoroczne przechowywanie** futer opłaca, a dają przez ***hermetyczne zamknięcie, które rozwoju organizmów zwierzęcych niedopuszcza.***

Absolutne zabezpieczenie przed uszkodzeniem.

Tłumoki przeciw mólom są zawsze w zapasie o następujących czterech rozmiarach:

	Szerokość.	Długość.	Cena.
Nr. 1.	40 Cmtr.	50 Cmtr.	1 złr. 50 ct.
	dla garniturów damskich.		
Nr. 2.	45 Cmtr.	60 Cmtr.	2 złr. 25 ct.
	dla futer mniejszych.		
Nr. 3.	50 Cmtr.	70 Cmtr.	3 złr. — ct.
Nr. 4.	55 „	80 „	3 „ 75 „
	dla futer większych		

Tłumoki wszelkich innych rozmiarów mogą być na żądanie dostarczone. 1720 3—6

Puszka masy gumowej do zalepiania 25 ct.

Jedyny i wyłączny skład Tłumoków przeciw mólom
w Aptece pod węgierską koroną
J. PIEPESA
we Lwowie, plac Bernardyński.

SŁABOŚCI PIERSIOWE

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu.
8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites) ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przypisują często Pastylki ze soku niewieściej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuski koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1876, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Składy we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Zyg. Ruckera i J. Beisera.

Budzińska woda gorzka „VICTORIA."

Woda ta mineralna zawiera podług urzędowych analiz i orzeczeń najsławniejszych tegoczesnych lekarzy i chemików (Roscoe, Belló, Fresenius, Liebig itd.) **580 gramów** rzeczywiście skutecznych składników w 10000 częściach wody. — Tak wysoką cyfrę stałych części nie okazało dotychczas żadne ani krajowe, ani też zagraniczne źródło wody gorzkiej.

Budzińska woda gorzka „VICTORIA" jest zatem **nieprześcigniona** w skutkach przeciwko cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniom, dolegliwościom organów brzusznych itd. itd.

Najsławniejsi lekarze Wiedeńskiego i Krakowskiego uniwersytetu polecają wyłącznie wodę gorzką „VICTORIA". Takowa została też w ostatnim czasie przez lwowski szpital powszechny wypróbowaną i oświadczają Dyrektor szpitala Wny Dr Głowacki i Prymarjusz Wny Dr. Widmann: „Próby robione wodą budzińską źródła „VICTORJI" dały świetny wynik. Wada przeczyszcza bez dolegliwości, nawet w małych dawkach szybciej niż inne wody tego rodzaju."

Wodę tę świeżo napełnianą dostać można we wszystkich bandlach i aptekach sprzedających wody mineralne, a do hurtownej sprzedaży w składach pp. Mendrochowicza, jakoteż Wiktora Goldbauma we Lwowie.

Objaśnienia i prospekta udziela, ustanawia składy i wykonuje obstalunki:

Dyrekcja rozsełki źródła „VICTORIA" w Wiedniu,
lub też tejże zastępca p. **H. Winiarz we Lwowie.** 510 5—12

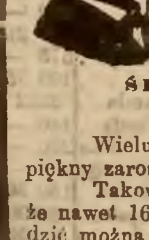
Choroby syfilityczne

czyli weneryczne, tak świeżo powstałe jako też zaniedbane lub źle wyleczone, wszelkie inne tym podobne słabości, również skutki **samogwałtu** n. p. osłabienie nerwowe, upływ nasienia, impotencję, początki suchot itd. leczy na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń podług najpewniejszej w żadnym kierunku nieszkodliwej metody, gruntownie i pod najściślejszą dyskrecją, specjalista chorób syfilitycznych i skórnych, praktyczny lekarz medycyny, chirurgii i akuszerji

Jan Kurpiel,

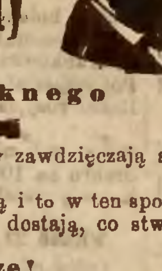
przy ulicy Sobieskiego nr. 12 w domu p. Hałutowskiego we Lwowie, ordynuje od 9. do 12. przed i od 2 do 5 po południu. 1664 17—0

Zamiejscowym, którym na przeprowadzeniu kuracji w ścisłej dyskrecji (w małych miastach i wsiach prawie niezbędnej), zależyć powinno, udziela rady listownie i wysyła lekarstwa w ten sposób, iż adresat najmniejszemu podejrzeniu ulegać nie może.



16

lat osiągniętego skutku postawiły nad wszelkie spodziewanie Profesora **Theda**



cybulki porostu brody

najlepszy i najpewniejszy
środek do osiągnięcia pięknego
zarostu brody

Wielu ludzi wszystkich nawet najwyższych stanów zawdzięczają swój piękny zarost temu środkowi.

Takowy wspiera porost z nadzwyczajną szybkością i to w ten sposób, że nawet 16 letni chłopcy w najkrótszym czasie takowy dostają, co stwierdzić można tysiącami świadectw.

Pan aptekarz **Józef Fürst w Pradze!**

Cieszy mię, że donieść mogę, że przysłane mi cebulki do porostu włosów są tak skutecznym środkiem. Krótki przeciąg czasu, od którego ja takowych używam, wystarczyły bym dostał bujny zarost. Potrzebuję dla znajomych dalszych dwa pakiety, które mię łaskawie racz przysłać.

Z uszanowaniem **K. Linhardt.**
Linz, dnia 25. czerwca 1872.

Cena za 1 pakiet 2 złr. 10 ct.

Skład we Lwowie u aptekarza pana Zygmunta Ruckera pod srebrnym orłem. 1717 2—24

TOWARZYSTWO
GALICYJSKIEJ KASY ZALICZKOWEJ
nr. 21, ulica Halicka, przyjmuje

Wkładki na książeczki oszczędności

od jednego złr. do każdej wysokości, oprocentowując je

po **6%** z **3** dniowem wypowiedzeniem,
po **7%** z **14** „ „
po **8%** z **30** „ „

Udziały zaś członków oprocentowują się od dnia pierwszej wkładki. 1563 17—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Władysław Zawadzki.

Z drukarni „Dziennika Polskiego."